

żegnaliśmy już po kursie br. Kozaka Adama, również śpiewaliśmy „Chodźcie jeść”.

Nie tylko siostronom jesteśmy wdzięczni, ale również bratu Kopakowi Michałowi, który pełnił funkcję zaopatrzeniowca i to z wielkim powodzeniem.

Były też inne miłe i niezapomniane spotkania. Bracia: Grickiewicz i Kopak — senior mówili nam o tym, jak poznali Ewangelię Chrystusową, a także o swym życiu w Prawdzie Bożej. Było naprawdę interesujące słyszeć jak Prawda zdobywała ludzi i kruszyła ich serca. Bardzo interesujące były opowiadania br. Kopczyka Leszka, który swymi wspomnieniami przeniósł nas w daleki kraj, znany nam dotąd z kart Pisma Świętego.

Innym akcentem naszej społeczności były chwile, kiedy mogliśmy nasze problemy powierzyć Bogu. Każdy dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą. Każdego dnia rozmyślaliśmy nad codziennym tekstem „Niebiańskiej Manny” i każdego dnia u jego schyłku mogliśmy przeżywać Bożą miłość i Jego błogosławieństwo, trwając przed Nim w społecznej modlitwie.

Można by jeszcze dużo pisać o chwilach, kiedy byliśmy razem. Niestety, nasze możliwości są zbyt ograniczone a przeżycia zbyt wspaniałe. Nie da się przecież obfitego błogosławieństwa Bożego opisać naszymi ludzkimi słowami.

Echo z Konwencji

Pawłów, dnia 30.IX.1979 r.
Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie Braterstwo! Łaska, pokój i miłosierdzie Pana naszego niech napełniają serca Wasze i prowadzą Was do obiecaniej nagrody. Obj. 2:10.

Zbór Pana w Lublinie przy współudziale braterstwa ze zboru w Pawłowie urządził ucztę duchową w dniach 21 i 22 lipca 1979 r. Sprawia nam wielką radość, że możemy podzielić się z braterstwem błogosławieństwami, jakie odczuliśmy na tej uczcie. Na konwencji zgromadziło się około 700 osób. Byli wśród nas także goście z Czechosłowacji i Australii. Bracia usługujący Słowem Bożym starali się dostosować swoje tematy do obecnych czasów. Zwracali uwagę na poświęcenie Nowego Stworzenia. Słuchając pięknych nauk wytywa-

jących ze Świętej Księgi Żywota uczestnicy uczyli odczuwali duchową radość i błogi pokój.

Pierwszego dnia przemawiało 5-ciu braci. Jeden wykład przeznaczony był dla młodzieży, ale wszyscy z młodzieżą skorzystali z usługi tego brata. W godzinach wieczornych mieliśmy przywilej uczestniczyć w nabożeństwie młodzieżowym, które było poświęcone znajomości Biblii. Brat prowadzący to nabożeństwo zwracał się z pytaniami do licznie zgromadzonej młodzieży. Ta ożywiona społeczność młodzieżowa dostarczyła nam dużo ciekawych i ważnych wiadomości o Biblii. Tego wieczoru młodzież jeszcze długo wielbiła Pana, śpiewając hymny na Jego cześć i chwale.

Następnego dnia służyło 4-ch braci. Przed obiadem został wygłoszony temat o chrzcie, a w czasie przerwy obiadowej odbył się chrzest. Na drogę poświęcenia

Pamiętamy również o tych, którzy przez cały czas opiekowali się nami: br. Kozak Adam i br. Kopak Janek.

Dzięki Panu Bogu za miniony obóz i żywym niezłomną nadzieję, że nie był on ostatnim.

Jeszcze raz w imieniu uczestników kursu chcę gorąco podziękować najpierw naszemu dobremu Bogu, a także Braciom z Zarządu Międzyzborowego i Zborowi w Białogardzie za umożliwienie nam spędzenia tych kilku dni we wspaniałej atmosferze Bożej rodziny.

Wdzięczni jesteśmy wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, aby nam było dobrze, czy to czynem, dobrym słowem, modlitwą czy też życzliwym uśmiechem. Niech dobry Bóg im to wynagrodzi. Przede wszystkim jesteśmy wdzięczni naszemu dobremu Ojcu Niebieskiemu za to, że sprawił nam sposobność przybliżenia się do Niego.

„Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami, teraz i po wszystkie wieki, Amen”. (Juda 25 w.).

Za uczestników kursu:
br. R.M.

wkroczyło 8 osób. Korzystając ze sposobności składamy im życzenia wytrwania w poświęceniu, aby słowa zapisane w Ew. Mateusza: „To dobrze służy dobry i wierny! nad małym byłes wiernym, nad wieloma cię postanowię, wnijdź do radości Pana twego” (Mat. 25:21) mogły stać się trwałym dziedzictwem.

Wspólnym odmówieniem Modlitwy Pańskiej i odśpiewaniem wersetu z Ew. Jana 3:16 zakończono chwilę wspaniałej uczy duchowej, która długo jeszcze pozostanie w naszej pamięci, jako przedsmak przyszłej chwały.

Wszyscy uczestnicy uczyli duchowej wyrazili życzenie, aby doznali błogosławieństwami podzielić się z braćmi i siostrami a także wszystkimi czytelnikami naszego czasopisma „Na Straży”.

Za uczestników konwencji:

br. St.Sz.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł



Rok założenia 1958

STYCZEŃ - LUTY 1980

Nr 1

SPIS TREŚCI: Przysięga potwierdzone przymierze ♦ Wybieranie królów ♦ Miłujący rozkosze więcej niż Boga ♦ Powrót naszego Pana ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Echa z Konwencji.

Przysięga potwierdzone przymierze ✓

„Dlatego Bóg chcąc dostatecznie okazać dzie-
dzicom obietnicy nieodmienność rady swojej,
uczynił na to przysięgę” (potwierdził ją przy-
sięgą — popr. tłum.). Zyd. 6:17.

Jedynie ci, którzy posiadają silną, żywą wiarę we Wszechmocnego Boga i Jego Syna Jezusa, mogą mieć wielkie zainteresowanie w słowach naszego tekstu.

Dla ewolucjonisty słowa te mają małe znaczenie, gdyż jest on zainteresowany raczej naturalnym rozwojem niż jakkolwiek mającą nastać mocą Bożą, która ma sprowadzić błogosławieństwa, jakich świat tak bardzo potrzebuje. Dla „wyższych krytyków” powoływanie się Apostoła na Boskie postępowanie z Abrahamem jest niedorzeczne gdyż wierzą, że stwierdzenia księgi Rodzaju są nierozsądne, napisane setki lat po śmierci Mojżesza. ✓

Jednakże niektórzy z prawdziwych dzieci Bożych, których oczy wyrozumienia nie zostały jeszcze otwarte dla jasnego zrozumienia Boskiego Planu Wieków, mogą być skłonni zapytać jakie zainteresowanie możemy mieć w Boskiej przysiędze danej Abrahamowi, przeszło trzy tysiące lat temu? Tacy skłonni są mówić, że to wydarzenie mogło być pomocne dla Abrahama lecz nie ma nic wspólnego z nami lub z czasem, w którym żyjemy. Mamy nadzieję, że badanie tego przymierza jakie Bóg potwierdził swoją przysięgą, jak zostało to wyrażone w naszym tekście, może być dziś pomocne dla wielu z ludu Pańskiego, dając im

możność widzieć, że Bóg miał plan za dni Abrahama, że On nadal pracuje zgodnie z tym planem i że jego zakończenie będzie chwalebne — błogosławieństwo dla jego stworzeń i honor dla Stwórcy. ✓

Kontekst pokazuje nam wyraźnie, że apostołowie i pierwotny kościół otrzymali pociechę z tego przysięgą utwierdzonego przymierza i jasno wnioskowali, że ta sama pociecha stanie się udziałem każdego prawdziwego chrześcijanina aż do końca tego wieku — dla każdego członka Ciała Chrystusowego. Słowa Apostoła zawierają myśl, że Boska obietnica i przysięga były zamierzone bardziej dla nas niż dla Abrahama — bardziej ku naszej pociesze niż dla niego.

Zauważmy słowa Apostoła: „Abyśmy przez dwie nieodmienne rzeczy (w których niemożeb-

Zawiadomienie

Zawiadamy Braci i Siostry, że doroczna pamiątka śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa w roku 1980 przypada w dniu 30 marca (niedziela) po godz. 18-tej.

Życzymy Braciom i Siostronom wiele błogosławieństwa Bożego.

Kolegium Redakcyjne

ne aby Bóg kłamał) warowną pociechę mieli (ewangeliczny kościół), którzyśmy się uciekli (do Chrystusa) ku otrzymaniu wystawionej nadziei”.

Bez wątpienia Abraham i wszyscy z jego rodziny, Izrael według ciała osiągnęli pewną ilość błogosławieństw i zachęty z tego przymierza czy obietnicy, a Boska przysięga, która je pieczętowała, dała oczywiście zapewnienie o pewności jej wypełnienia się, lecz Apostoł w cytowanych słowach daje do zrozumienia, że Bóg szczególnie w daniu tego przymierza i w związaniu go uroczystą przysięgą, uczynił zachęty dla duchowego Izraela, dając nam mocną podstawę wiary. Bóg dobrze wiedział, że chociaż 3000 lat z Boskiego punktu widzenia może być tylko krótkim okresem czasu, „jako straż nocna”, jednakże dla nas może wydawać się długi i natężenie wiary może być za surowe, dlatego zostało dane pewne stwierdzenie a jeszcze bardziej pewna przysięga, która je wiąże.

Nie możemy dziwić się tej łaskawości ze strony wielkiego Boga, że zniżył się do swych upadłych stworzeń a przede wszystkim że dał obietnicę i okazał łaskawość potwierdzając ją przysięgą. Uczciwy człowiek odczuwa, że jego słowo winno być dostateczne w każdej sprawie i dlatego mógłby wahać się z wyjątkiem szczególnych warunków potwierdzenia jego słów przysięgą. O ile więcej Ojciec niebieski zasługiwał na szacunek w każdej sprawie! Lecz tematowy tekst wyjaśnia uzasadnienie takiej łaskawości. „Bóg chciał dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność swego planu”. Nie było Boskim zamiarem, aby szczegółowy swego planu objawił każdemu — dla świata — ani też tego nie uczynił. Świat przez swą mądrość nie zna Boga ani nie rozumie Jego wielkich i łaskawych czynności, jakie przez tysiąclecia były stopniowo odsłaniane, a które teraz są bliskie ukończenia. Bóg życzył sobie pokazać coś ze swego planu cielesnemu nasieniu Abrahama i dlatego oni byli zaszczytzeni zewnętrznym przebyliskiem Jego planu, lecz Apostoł wykazuje, że jasne ukazanie tych rzeczy było szczególnie przeznaczone dla „dziedziców obietnicy”.

WSPÓLDZIEDZICE Z JEZUSEM

Nasz Pan Jezus był wielkim dziedzicem obietnicy Abrahamowej a wierni z Jego poświęconego ludu obecnego wieku Ewangelii są poinformowani, że mają być współdziedzicami tej obietnicy, która jeszcze nie została wypełniona. Na wypełnienie tej obietnicy oczekuje nie tylko kościół, jako Oblubienica lub współczłonkowie Ciała Chrystusowego, aby być uczestnikami z Panem w chwale zawartej w obietnicy lecz również „wszystko stworzenie (cała ludzka rodzina) wzdycha i boleje oczekując na wielkie wypełnienie tego przysięgą potwierdzonego przymierza. Rzym. 8:22.

Ci, którzy śledzą wywody Apostoła i uświadamiają sobie, że my jako chrześcijanie nadal oczekujemy na wypełnienie tej obietnicy pragniemy wiedzieć co określa słowo przymierze,

które jest nadzieją dla świata i kościoła, a także jest przedmiotem tak wielkiej troskliwości i opieki ze strony Boga w tym, że dał obietnicę i potwierdził ją swą przysięgą. Odpowiadamy, że każdy chrześcijanin powinien znać co jest tą obietnicą odkąd stała się ona podstawą nadziei każdego chrześcijanina. Chrześcijanin, który nie może rozumowo pojąć tego przysięgą potwierdzonego przymierza czy obietnicy, widocznie odczuwa brak niezbędnej informacji dla swego duchowego rozwoju.

Jak może ta obietnica być dla nas kotwicą duszy we wszystkich sztormach, próbach i trudnościach życia, we wszystkich opozycjach świata, ciała i przeciwnika jeżeli nie wiemy co jest tą nadzieją, jeżeli nawet nie rozpoznaliśmy obietnicy, na której ta nadzieja jest oparta? Obudźmy się póki czas drodzy przyjaciele z nami zatrute strzały uderzą na nas, zranią nas i zatrują nasz umysł, osłepią nasze oczy na chwalebne rzeczy Słowa Bożego.

Czy potrzebuję cytować obietnicę, tę powtarzaną często przez Apostoła — tę która jest podstawą lub kotwicą naszych dusz? Była ona dana Abrahamowi jak czytamy: „W tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi”. Była to obietnica na przyszłość a nie na czas gdy żył Abraham. Świat nie był błogosławiony za dni Abrahama, a nawet nie miał on dziecka w tym czasie gdy obietnica była mu dana. Izaak nie wypełnił tej obietnicy; był on jedynie typem większego nasienia Abrahamowego, które w słusznym czasie miało ją wypełnić. Jukub i jego dwanaście pokoleń, cielesny Izrael nie wypełnił tej obietnicy lecz oczekiwał na większego Mesjasza, który miał ją wypełnić, błogosławić ich i przez ich wszystkie rodzaje ziemi. Apostoł Paweł powołując się na tę wielką obietnicę stwierdza, że nasieniem Abrahama jest Chrystus. Wszyscy chrześcijanie zgadzają się z tym, choć nie przyłączają się w sposób wyraźny i właściwy do oświadczenia tej obietnicy. Lecz Apostoł stawia dla nas sprawę jasno, że Chrystus jest nasieniem Abrahama i ma on na myśli nie tylko Pana Jezusa jako Głowę Ciała, Głowę Chrystusa, lecz również zwycięskich świętych obecnego wieku Ewangelii jako Ciało Chrystusa. Stwierdza to w wielu miejscach, np. Galat. 3:16, 29. Wyjaśnia on w sposób wyraźny: „Jeśliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i według obietnicy dziedzicami”.

NASINIENIE JESZCZE NIE SKOMPLETOWANE

Nasieniem Abrahamowym jest kościół wieku Ewangelii wraz ze swą Głową Panem Jezusem, jak to stwierdza Apostoł mówiąc: „My bracia tak jak Izaak (figurowani przez Izaaka) jesteśmy dziećmi obietnicy” (Galat. 4:28). Oznacza to, że nasienie Abrahamowe wspomniane w obietnicy nie jest jeszcze skompletowane i nie zostanie skompletowane przed zakończeniem się wieku Ewangelii, przed zakończeniem się czasu zniwa, w którym wszyscy teraz żyjemy. Lecz co za cudowna myśl włączona jest do tego wyraźnego tłumaczenia Boskiego Słowa. Jest to ważna nadzieja dla duchowego

Izraela, duchowego nasienia, a nie mniej wydaje się błogosławieństwem dla naturalnego nasienia — cielesnego Izraela i ostatecznie przyniesie błogosławieństwa Tysiąclecia dla wszystkich narodów ziemi. Przebadajmy te trzy nadzieje: Nadzieja dla tych trzech klas koncentruje się w tym przysięgą utwierdzonym przymierzu. Zauważmy co Apostoł mówi nam, jaki był zamiar Boży względem nas szczególnie mocne pocieszenie — mocna zachęta.

We wszystkich prorocत्वach Pan przepowiedział o cierpieniach Chrystusa i o mającej nastąpić chwale. Jednakże chwala, która ma nastąpić zajmuje więcej miejsca w Boskim objawieniu niż cierpienia obecnego czasu. Apostoł Paweł daje nam do zrozumienia, że gdy porównamy chwałę przyszłości, która ma być dana, próby, cierpienia i trudności obecnego czasu nie są godne porównania, lecz te zaszczyty i błogosławieństwa zostały zakryte przed naszymi oczyma, a na to miejsce wisi wielka zasłona na temat przyszłości w umysłach wielu z ludu Pańskiego. U niektórych jest to jedynie mgła wątpliwości i niepewności, u innych jest to dym zamieszania, ciemność i rozpacz gdy pomyślą o swych przyjacielach w związku z wiecznością tortur i prawdopodobieństwa, że znaczna większość tych, których kochali spędzi całą wieczność w okropnych mękach, wymyślonych podczas mroków średniowiecza.

TREŚC NASZEJ OBIETNICY

Jaką teraz nadzieję i zainteresowanie ma kościół Chrystusowy w obietnicy danej Abrahamowi? Do nas odnoszą się cztery główne punkty obietnicy, „Bogactwa Boskiej Łaski”. Obietnica zawiera zacność nasienia Abrahamowego — nasieniem tym jest Chrystus i zwycięski kościół. Zacność ta jest tak cudowna, że jest prawie poza ludzkim pojmowaniem. Zwycięzcy wieku Ewangelii, którzy „swe powołanie i wybranie czynią pewnym” w Chrystusie, mają być współdziedzicami z Nim w chwalebny Tysiącletnim królestwie, które ma być środkiem lub przewodem dla zrealizowania obiecanych błogosławieństw — błogosławieństwo wszystkich narodów ziemi. Jak wielkie, jak cudowne jest to wywyższenie kościoła, przechodzi ludzkie wyobrażenie jak to wyjaśnia Apostoł: „Czego oko nie widziało, ucho nie słyszało ani na serce ludzkie (cielesnego człowieka) nie wstąpiło, co Bóg przegotował dla tych, którzy Go miłują” — którzy miłują Go ponad swe domy, role, rodziców lub dzieci a także jakiegokolwiek inne stworzenie — więcej niż samych siebie — a którzy okazują to przez kroczenie wąską drogą śladami swego Zbawiciela.

Również Ap. Jan mówi o tych wielkich błogosławieństwach przeznaczonych dla kościoła jako nasienia Abrahamowego: „Jeszcze się nie objawiło czym będziemy (jak wielkimi mamy być uczynieni przy naszej przemianie) lecz wiemy, że gdy się On objawi, podobni Mu będziemy, albowiem ujrzymy Go takim, jakim

jest”. 1 Jan. 3:2. Ap. Piotr pisze na temat tej wielkości, jaka ma być udziałem kościoła, duchowego, nasienia Abrahama, mówiąc: „Bóg dał nam wielkie i kosztowne obietnice, abysmy się stali uczestnikami Boskiej natury” (2 Piot. 1:4). W jakimkolwiek stopniu jesteśmy zdolni pojąć znaczenie tych cudownych obietnic, one mówią do nas o błogosławieństwach i łaskach „daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy”. Efez. 3:20.

OBIETNICA DLA ŻYDÓW

Druga klasa, która ma być błogosławiona pod tym Abrahamowym przymierzem jest cielesny Izrael. Nie możemy zapominać że Żydzi byli buntowniczym i twardego karku narodem, że mordowali proroków i kamienowali sług Pańskich a także spowodowali ukrzyżowanie Zbawiciela. Jednakże Pismo św. jasno wskazuje, że po okresie ich karania, pod którym się znaleźli jako naród od ukrzyżowania Chrystusa i po uwielbieniu duchowego Izraela w królestwie, przyjdzie błogosławieństwo od Pana dla cielesnego Izraela, zostaną oni odwrócenie od swego zaślepienia i jak prorok wyjaśnia: „Ujrzę tego, którego przebodli i płakać będą nad Nim”, gdyż oczy ich duchowego wyrozumienia zostaną otwarte. Radujemy się również, że obietnica jest jasna i wyraźna iż Pan „wyleje na nich ducha łaski i modlitw” Zachar. 12:10.

Ap. Paweł szczegółowo opisuje ten przedmiot. W liście do Rzymian, rozdz. 9 i 10 wykazuje jak Izrael uchybił uzyskania tych szczególnych błogosławieństw zawartych w przymierzu Abrahamowym przez odrzucenie Chrystusa — jak jedynie ostatki otrzymały wielkie błogosławieństwo a masy Izraela zostały zaślepienie. W rozdz. 11 wyjaśnił obszernie, że ich zaślepienie nie ma być wieczne lecz do czasu gdy kościół zostanie wybrany a wtedy błogosławieństwa Pańskie zostaną skierowane do cielesnego Izraela, wybawiając ich od ślepoty i okazując im łaskę przez uwielbionego duchowego Izraela. Wierzę, że każdy czytelnik jest głęboko zainteresowany tymi zarysami Boskiego planu i przebadania w domu wersety 25—33 jedenastego rozdziału listu do Rzymian. Pan to uczyni dla naturalnego nasienia nie dlatego, że są tego warci, lecz ze względu na obietnicę uczynioną ojcom.” A to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich”.

Lecz jeżeli Bóg ma łaskę dla naturalnych Izraelitów, o których powiedział, że byli twardego karku, kamiennych serc i buntownikami, czy może być dla nas zaskoczeniem, że Boskie życzliwe zamiary mają błogosławić także innych, którzy nie są Żydami — innych, którzy w przeszłości nie posiadali łask i przywilejów tego uprzywilejowanego narodu, których postępowanie z tego względu było mniej świadome od Żydów, którzy mieli więcej światła? Nie dziwi nas, gdyż znajdujemy w tym wielkim przysięgą potwierdzonym przymierzu błogosławieństwo dla wszystkich narodów — dla wszystkich ludzi. Spójrzmy jeszcze raz na obietnicę — pamiętając, że nasz

Ojciec niebieski uczynił ją rozmyślnie a później potwierdził jej postanowienia przysięgą tak, że nie tylko możemy być pewni, że Bóg nie złamie swego słowa lecz podwójnie pewni, że nie złamie swej przysięgi i dlatego bez żadnej wątpliwości Jego obietnica zostanie spełniona. Czytamy: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi”.

Co jest tym błogosławieństwem tak wielce potrzebnym dla całej ludzkości? Jest to to samo błogosławieństwo, które Pan Jezus wyraził, że w tym celu przyszedł na ten świat: „Przyszedłem na ten świat, aby (owce, lud) żywot miał, a obficie miały”. Ach tak. Życie! Życie! Jest to życie, którego cały świat potrzebuje a nasz Pan oświadczył, że jest wielkim Życiodawcą. Rzeczywiście w starosyryjskim języku, którym prawdopodobnie nasz Pan rozmawiał, słowo życiodawca jest odpowiednikiem słowa Zbawiciel. Jezus przyszedł, aby wybaczyć człowieka z grzechu i kary za grzech — śmierci. Wynalazkiem człowieka w ciemnych wiekach były wieczne męki jako kara za grzech. Było to Boskim zarządzeniem aby za grzech dać słuszną i sprawiedliwą choć straszną karę — śmierć! Jesteśmy umierającymi istotami z powodu grzechu a dla Pana udzielenie życia oznacza uwolnienie od grzechu i wszystkich konsekwencji jego kary. Stąd „Chrystus umarł za grzechy nasze”.

OBIETNICA WIEKU TYSIĄCLECIA

Wielkie błogosławieństwo odpuszczenia grzechów przeszłości a nawet błogosławieństwo obudzenia ze snu śmierci, byłoby dla ludzkości korzystne w niewielkim stopniu gdyby zarządzenia przyszłego czasu — Tysiącletniego wieku — nie spowodowały całkowitego odwrócenia się od obecnych umysłowych, moralnych i fizycznych słabości. Dlatego radujemy się wiedząc, że w tym czasie szatan zostanie związany, każdy zły wpływ i każde nieprzyjemne położenie zostanie ograniczone a łaska Boża przez znajomość Pańską zostanie okazana pomiędzy ludźmi „cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, jak morze wodami napełnione jest”. Błogosławieństwo! Tak, łaska po łasce, błogosławieństwo za błogosławieństwem, oto zarządzenie Pańskie i Jego chwalebne postanowienie. Wszyscy Go poznają od najmniejszego aż do największego i nikt nie będzie potrzebował mówić bliźniemu swemu: „Poznaj Pana”. Izaj. 11:9, Jerem. 31:34. ✓

Lecz tak przyzwyczailiśmy się wszyscy do mierzenia Boskiego planu przez nasze ograniczone umysły iż nie wątpię, że mogą być tacy, którzy mogą powiedzieć: „Ja wierzę bracie Russell, że w twym miłującym sercu możesz radować się życząc dobrze w ten sposób dla całego świata ludzkości i podobnie chcielibyśmy my. Lecz Boskie sposoby nie są tak wielkie, jak może to czynić nasze rozumowanie”. Stop, mój drogi bracie! Ty patrzysz na tę całą sprawę ze złego punktu widzenia. Pamiętaj, że nasz Bóg jest wszechmądry, wszechsprawiedliwy, wszechmiłujący i wszechmocny, że jest tu Jego własne słowo, które oświadcza, że jak

wyższe są niebiosy niż ziemia, tak Jego plany są wyższe niż nasze, a Jego metody są wspanialsze od naszych. Izaj. 55:8. Podobnie wyraził poeta:

*Jakże często Bożą miłość zawężamy
Przez fałszywe normy, jakie używamy*

Obecnie jest czas, abyśmy uświadomili sobie fakt, że nie jesteśmy lepsi od naszego Boga, lecz że jesteśmy biednymi, niedoskonałymi stworzeniami, z natury upadłymi i że obecnie jest dla nas czas przestać opacznie komentować Boski charakter i plan jako przeciwny Jego stworzeniom a słuchać Jego Słowa, które oświadcza: „Bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się”. Teraz jest czas, abyśmy modlili się sami za siebie a także za innymi, jak to Apostoł modlił się za niektórymi: „Aby oświecił oczy myśli waszej abyście wiedzieli która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych. Abyście mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi która jest szerokość, długość, głębokość i wysokość i poznać miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką znajomość”. Efez. 1:18, 3:18—19.

Proszę nas źle nie zrozumieć; my nie uczymy że poganie, umysłowo niedorozwinięci i nieodrodzeni grzesznicy zostaną zabrani do nieba, gdzie byliby całkowicie w dysharmonii ze swym otoczeniem i wymagaliby nawrócenia i pouczenia. Taki niestosowny pogląd pozostawiamy tym, którzy obecnie twierdzą, że będą oni zbawieni przez nieświadomość. Stoimy przy Słowie Bożym, gdzie nie ma obecnie zbawienia bez wiary w Chrystusa Jezusa i stąd poganie i niedorozwinięci umysłowo nie mają udziału w zbawieniu obecnego czasu. Trzymamy się Pisma świętego, które oświadcza, że każdy kto jest zbawiony w obecnym czasie musi postępować po wąskiej drodze, o której nasz drogi Zbawiciel powiedział, że mało dziś ją znajduje. Wierzmy Pismu świętemu, które mówi, że zbawienie obecnego czasu jest jedynie dla Maluczkiego Stadka, które przez wiele ucisków ma wejść do królestwa niebieskiego. Wierzmy Pismu świętemu, które mówi, że ta klasa królestwa, która obecnie jest rozwijana, jest nasieniem Abrahamowym pod wodzą Pana ich Głowy, Starszego Brata, Oblubienca. Stoimy przy Piśmie świętym, które mówi, że przez skompletowanego Chrystusa błogosławieństwo osiągnie każdego człowieka Adamowej rodziny — błogosławieństwo sposobności poznania Pana, zrozumienia pożytków sprawiedliwości, sposobności wybrania posłuszeństwa a przez posłuszeństwo osiągnięcie wiecznego życia. ✓

SPOSOBNOŚĆ DNIA SĄDU

Błogosławieństwa przyszłości będą tego rodzaju, że każda osoba, która w obecnym życiu nie miała pełnej sposobności, otrzyma ją w przyszłym czasie. Nie będą to sposobności, aby stać się członkiem Maluczkiego Stadka.

albo członkiem nasienia Abrahamowego. Nie będzie to również sposobność mieć udział w wielkiej „przemianie” z ludzkiej natury na Boską. Nie będzie to również sposobność otrzymania przywileju, aby siedzieć z Panem na Jego tronie. Będzie to sposobność odzyskania tego, co było utracone — ludzką doskonałość, wieczne życie w ludzkich ziemskich, panujących w raju warunkach. Będzie to sposobność powrotu do podobieństwa Bożego, prawie zartatego w ludzkiej rodzinie, podczas trwającego 6000 lat upadku. ✓

PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW POGAŃSKICH

Jak nasze serca kierują się z sympatią do biednego wzdychającego stworzenia w pogańskich krajach i blisko nas i jaką mamy przyjemność w czynieniu im choć trochę co jest dla nas możliwe, jak możemy radować się gdy myślimy o tej przyszłej chwalebnej sposobności i o tych wielkich wynikach, jakie będą jej towarzyszyć. Z pewnością serca ludu Pańskiego są podniecone gdy rozważamy znaczenie tego wielkiego przysięgą potwierdzonego przymierza. Z pewnością jak wyjaśnia Apostoł, zgodnie z Boskim zamiarem mamy mocne pocieszenie w naszych nieskutecznych wysiłkach przyprowadzenia większości ludzkości do oceny teraz Boskiej łaski i miłości, lecz to da nam

Wybieranie królów

„Starajcie się, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili”. 2 Piotra 1:10.

Jak długi i szeroki jest nasz kraj, młodzi i starzy rozumieją dobrze znaczenie wyborów. Radni, posłowie, burmistrzowie, krajowi urzędnicy, senatorzy, prezydenci i wiceprezydenci są wybierani spośród ludzi do różnych urzędowych stanowisk. Są oni wybierani w zamiarze błogosławieństwa jakie ma stać się udziałem wyborców przez pełnienie ich urzędowych pozycji. Jak niezwykle tedy, że my którzy jesteśmy tak dobrze zapoznani z tymi rzeczami możemy czytać w naszym tekście tak odmienny pogląd o wybraniu!

Mysł powinna naturalnie dawać nam do zrozumienia, że jeżeli Bóg wybiera i dobiera kościół w obecnym czasie, musi to być w zamiarze użycia tego kościoła później do usługiwania w pewien sposób interesom reszty ludzkości, spośród której jest on wybierany. I jest to właśnie tak, jak uczy Pismo święte, zwłaszcza, że Chrystus Jezus jest Głową, Hetmanem, Głównym Wodzem i że członkowie Jego „wybranej gromadki” są mówiąc obrazowo Jego „członkami”, że to wybieranie zgodne jest z Boskim postanowieniem i przedwiecznym zarządzeniem. Ono uczy nas, że Bóg przewidział naszego Pana Jezusa jako tego, który ma zajmować wspaniałą pozycję Proroka, Kapłana, Pośrednika i Króla świata podczas Tysiąclecia. Pismo święte również mówi nam, że ten sam Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa

pociechę ze względu na naszych bliźnich, przyjaciół i członków naszych rodzin, którzy nie są świętymi, którzy jeszcze są ślepi na łaskę Bożą jaką my widzimy, łaskę która wniosła zbawienie do naszych serc w obecnym czasie, a która ostatecznie przyniesie zbawienie aż do krańców ziemi podczas restytucji. To zachęca nas dalej, jak to wyjaśnia Apostoł, do uchwycenia się nadziei nam wystawionej — do mocniejszego trzymania się Boskiego charakteru i planu. To daje naszym sercom zachętę poza zastaloną gdy ujrzymy jak łaskawy jest charakter naszego niebieskiego Ojca, jak cudowny jest plan jaki On nakreślił i jak realizował go krok po kroku aż do naszych dni i że dzięki Jego łasce jesteśmy tym czym jesteśmy, zostaliśmy powołani do współdziedzictwa z naszym Zbawicielem jako członkowie nasienia Abrahamowego. ✓

Wnioskujemy, że jeżeli Bóg tak umiłował nas gdy byliśmy grzesznikami, o ile bardziej miłuje nas, gdy przyjęliśmy Chrystusa i jesteśmy przykryci szatą Jego sprawiedliwości a także usiłujemy czynić rzeczy, które są w harmonii z Jego wolą.

C. T. Russell
z książki: „Harvest Gleanings” str. 388—392
przeł. z ang. A. Z.

przewidział nas także i „przeznaczył”, że ma być klasa kościoła wybrana z pomiędzy świata, aby była współtowarzyszka ze świętym Zbawicielem, Jego podkapłanami i podporządkowanymi Mu królami podczas Tysiąclecia.

WYBRANI TERAZ I W PRZYSZŁOŚCI

Kościół traktowany jest jako „wybrani” Bóży teraz, zanim wybranie zostanie zakończone, zanim zakończy się próbowanie, zanim powołani nie okażą się godnymi. Są oni „wybranymi” w sensie posiadania nominacji — „zawnioskowani i poparci”. Bóg zaproponował, aby byli wybrani i powołał ich „niebieskim powołaniem”. Pozostaje dla tych powołanych przygotować się do drugiego etapu, przez okazanie samych siebie w pełnym poświęceniu serca dla Pana. Lecz to nie było wystarczające, gdyż zaproszeni byli rozpoznani jako niedoskonali i niezdolni sprostać wymaganiom powołania. Stąd konieczną rzeczą było, aby Pan Jezus Chrystus stał się ich poręczycielem i zgodził się pokryć z pełności swej zasługi ich wszystkie braki i niedoskonałości. On chętnie zastosowuje swą zasługę ofiary pojednania dokonanej na Kalwarii. ✓

OZNIENIE WYBRANIA PEWNYM

Mając przed naszymi oczyma, że Ojciec niebieski uczynił wezwanie lub powołanie, które zaakceptowaliśmy wiarą, pragnęliśmy poświęcić się aż do śmierci, a wtedy nasz Pan staje

się naszym poręczycielem, który chce usuwać nasze nierozumne splamienia, co możemy powiedzieć na temat perspektywy naszego wybrania: na kogo spadnie cała odpowiedzialność gdy nie zostalibyśmy wybrani? Z pewnością nieodmienny Bóg, który nas nominował, uczynił pewne zarządzenia dla naszego wybrania i będzie z nami współdziałał. Z pewnością nasz Zbawiciel, nasz poręczyciel i orędownik da nam wszelką pomoc na naszej drodze stosownie do swej obietnicy i uczyni aby wszystkie rzeczy dopomagały nam ku dobremu. Dlatego jest rzeczą pewną, że całkowita odpowiedzialność za wszelkie uchybienia spoczywa na nas. I to jest właśnie myśl, którą wyraża św. Piotr w naszym tekście: „czyńcie wasze powołanie i wybranie pewnym”.

Z tego punktu zapatrywania mamy szczególne zainteresowanie w naszym wybraniu tak jak nigdy przedtem, gdy błędnie rozumieliśmy całą sprawę. Kiedyś w naszej nieświadomości myśleliśmy, że Ap. Piotr pisał niedorzecznie na temat czynienia naszego wybrania pewnym, gdyż stosownie do mylnej teorii którą „połknęliśmy” bez właściwego przeżuwania, Bóg sam czynił całe wybranie i niezmiennie ustalił nasze przeznaczenia jako wieczną chwałę lub wieczne cierpienia, na długo przed naszym urodzeniem.

Ten mylny pogląd zaślepił nasz duchowy wzrok przed różnymi podnietami, które teraz są tak wspaniałe i pomocne.

Czym mamy być i co czynić jako wybrani Boży? Siedzieć nad obłokami, grać na harfach i śpiewać przez całą wieczność, radośnie spoglądając na formacje niebios i patrzeć na naszych drogich przyjaciół wijących się w boleściach i usiłujących twardo chwalić Boga za to wszystko i myśleć o Jego postępowaniu w naszym wybraniu i ich postępowaniu jako o przykładzie sprawiedliwości i miłości?

Czytamy wyraźnie w słowie Bożym na temat królestwa, o które nasz Pan uczył nas modlić się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi” lecz jarzmo błędu było w tym czasie w nas, że nie rozpoznawaliśmy nielogiczności pomiędzy tymi obietnicami a naszymi fałszywymi nadziejami. Teraz dzięki Bogu „tajemnica” jest odsłonięta dla nas w słowie Bożym i przez Jego ducha. Zauważyliśmy, że Tysiącletnie królestwo ma być rzeczywistością i że jego błogosławieństwa dla całej ludzkości, dla wszystkich narodów ziemi, są najbardziej gruntowne, systematyczne, kompletne i przy końcu całkowicie zadowalające.

WYBRANI KRÓLOWIE

Jaką właściwie korzyść osiągamy w tej sprawie naszego wybrania, po nauczeniu się, że urząd do którego zmierzamy jest kombinacją kapłaństwa i królestwa? Wybrani są kapłańskimi królami lub inaczej „Królewskim Kapłaństwem”. Ich wspaniała służba ma trwać przez okres jednego tysiąca lat, podczas którego będą oni królami i kapłanami Bożymi i będą panować na ziemi. Obj. 20:4.

Nie będą oni „panować na ziemi” jako ziemskie istoty, mające ziemskie sądy i trony. Ich „przemiana” podczas zmartwychwstania uczyni ich niebieskimi lub duchowymi istotami. Będą oni niewidzialni dla ludzkości, jak obecnie „księżę tego świata” jest niewidzialny a także święci aniołowie Boży. Lecz będą oni posiadać niebieską moc, władzę, mądrość i łaskę. Dzięki tym chwalebny przymiotom będą oni służyć Bogu i ludzkości przez panowanie sprawiedliwości, których podzwigające lub restytucyjne wpływy (Dz. Ap. 3:21) rozpoczną się z żyjącą generacją, lecz ostatecznie osiągną wszystkich narodów ziemi, którzy podczas minionych 6 tysięcy lat poszli do wielkiego domu więzienia i śmierci — „więźniowie nadziei”, dzięki obietnicy Bożego słowa i okupowej ofiary Jezusa.

„Moi drodzy czytelnicy! Jeżeli wasze serca nie zostały poruszone przez to posłannictwo Boskiej łaski i przez informację dotyczącą Jego królestwa, o naszych perspektywach stania się królami i kapłanami w tym królestwie, jest to dowodem, że nie wierzycie temu posłannictwu ponieważ wasza wiara nie chwyciła właściwie „bardzo wielkich i kosztownych obietnic” Słowa Bożego (2 Piot. 1:4). Jestem przeświadczony, że to całe posłannictwo Jezusa i Jego apostołów tak długo było zakryte przez śmiecie „ciemnych wieków” iż zostało utracone przed naszym obliczem przez długi okres i w sposób godny politowania utraciliśmy jego zachęty do wierności. Jednakże jestem zadowolony, że teraz oczy naszego wyrozumienia zostały otwarte, abyśmy mogli widzieć długość, szerokość, głębokość i wysokość wielkiego Boskiego Planu Wieków.

WARTOŚĆ ZIEMSKICH KORON

Zwróćmy uwagę przez moment jak bajeczne ceny są płacone za ziemskie korony! Tysiące istnień zostały poświęcone i miliony środków pieniężnych aby osiągnąć ziemską koronę. A tysiące, które zapłaciły tę cenę poznały dobrze, że „niełatwo odpoczywa głowa, która nosi koronę”. Wiedzą oni również dobrze, że jej posiadanie może być niebezpieczne i że jej osiągnięcie może przynieść im trwałą nienawiść od innych, którzy dążą do tej samej pozycji i którzy uważają, że ich prawa do niej są tak samo dobre a może nawet lepsze.

Jakie porównanie moglibyśmy uczynić pomiędzy wartością takiej korony, a wartością „korony chwały”, czci i nieśmiertelności, którą Bóg obiecał dla swych wybranych — takich, którzy czynią swe powołanie i wybranie pewnym! Czy Bóg również ustalił wysoką wartość niebieskiej korony, żądając aby ci, którzy mają dzielić chwałę ze swym Zbawicielem mieli dowiedzieć swej lojalności dla Niego i dla zasad sprawiedliwości, dla ducha miłości aż do stopnia położenia swego życia w Jego służbie i w „czynieniu dobrze wszystkim przy każdej sposobności, a szczególnie domownikom wiary?”

Nasz Pan zapytał co za pożytek może być dla człowieka choćby cały świat pozyskał a stracił swą własną duszę, stracił swe przyszłe

życie. Dla pożytku naszego tematu możemy zmodyfikować to pytanie, mianowicie: Jeśli ktoś otrzymał panowanie nad całym światem i osiągnął wszystkie bogactwa świata a ktoś inny osiągnąłby niebieskie wybranie do niebieskiego królestwa na czas Tysiąclecia i do przyszłych wiecznych błogosławieństw z Panem; który z nich obrał lepszą część — który z nich okazał rzeczywistą mądrość, a który okazał się niemądrym?

Lecz kontrast ten powiększa się gdy zauważymy, że panowanie na ziemi nie może być zapewnione bez naszego żeglowania przez morze krwi i że większe posiadanie ziemskiego bogactwa jest osiągane przez jednego na tysiąc z tych, którzy do niego dążą dzień i noc. (Z pewnością z punktu zapatrywania Bożego Słowa, wszystkie ziemskie honory są marnościami w porównaniu z niebieską chwałą i błogosławieństwami, które mogą być z pewnością osiągnięte przez „powołanych” obecnego wieku Ewangelii, jeżeli postępują według Boskich wskazówek.

WARUNKI WYBRANIA

W naszym kontekście Ap. Piotr mówi nam jakie warunki powinni spełnić powołani i przyjęci, aby mogli uczynić swe wybranie pewnym. Po zwróceniu naszej uwagi na wspaniałe i kosztowne Boskie obietnice mówi nam, że zostały one dane nam w zamiarze, aby działały w naszych umysłach, a także wywierały wpływ w naszym życiu, w harmonii z Boską wolą, abyśmy przez to mogli stać się „uczestnikami Boskiej natury, uszedłszy skażenia które jest na świecie w pożądliwościach” — samolubstwa, pożądliwości itp (w. 4). Dalej rozszerza tę myśl i podkreśla, że tacy jako mający nadzieję powinni dokładać wszelkiej pilności w sprawie dodawania do swej wiary cnoty lub męstwa. Innymi słowy sama wiara jest bardzo dobra jako początek, lecz Bóg żąda coś więcej. Jako warunek naszego przyjęcia do wybranych On żąda, aby nasza wiara była silna, dając nam męstwo we wszystkich życiowych sprawach, we wszystkich naszych umowach z Panem, dla wiernego wytrwania w przeciwnościach, sprzecznościach itp, abyśmy w ten sposób mogli naśladować naszego Pana Jezusa Chrystusa, jak to Bóg zalecił wszystkim „wybranym”. Rzym. 8:29.

Musimy posiadać nie tylko silną wiarę połączoną z męstwem, lecz powinniśmy do niej dodać umiejętność (znajomość). Potrzebowaliśmy pewnej znajomości o Bogu, o naszym Panu Jezusie i o posłannictwie Ewangelii zanim mogliśmy w ogóle przyjść do Pana lecz Ap. Piotr nie mówi o tym, o naszej najwcześniejszej znajomości. On kieruje swe słowa do chrześcijan, którzy już uczynili pierwszy krok. Zapewnia nas, że oni potrzebują znajomości, która by dała im możność kroczenia naprzód w chrześcijańskim rozwoju — znajomości jako dodatku do ich wiary i męstwa. Nie chcemy nic mówić przeciwko światowej znajomości, znajomości naukowej itp., jeżeli ta nie sprzeciwia się Boskiemu objawieniu, lecz jesteśmy przekonani, że

Apostoł nie miał zamiaru mówić o światowej znajomości, lecz o największej ze wszystkich naukowych znajomości — o znajomości Bożej.

Jak możemy poznać Boga? Przez studiowanie Jego charakteru. Nasz Pan Jezus oświadczył: „A to jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga i kogoś posłał Jezusa Chrystusa”. Jan 17:3. Ta znajomość w obecnym czasie jest tajemniczą znajomością i jak to powiedział Apostoł „ukrytą tajemnicą”, która może być jedynie rozpoznana przez tych, którzy osiągną pewną postawę serca i umysłu, którzy podążają do Pana i Jego Słowa.

Studiuujemy Boski charakter — uczymy się Jego sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy przez badanie Jego Objawienia t.j. Biblii. W niej widzimy Jego postępowanie w przeszłości i Jego obietnice dotyczące Boskiego działania w przyszłości. Prawidłowa ocena tego daje nam znajomość Boskiego charakteru, zilustrowanego w Jego słowie. Lecz ponieważ ta znajomość nie jest ustalona w warunkach zrozumiałych dla świata, ta powoduje, że jedynie ci, którzy są we właściwej postawie serca i są oświeceni duchem świętym, mogą otrzymać tę znajomość. Jest to nauka jedynie dla uczniów w szkole Chrystusa. „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymerze swoje oznajmuje im”.

DODAWANIE INNYCH ŁASK

Apostoł prowadzi dalej swą doradę jakie rzeczy powinny być koniecznie dodane przez tych, którzy chcą czynić swe powołanie i wybranie pewnym. Muszą oni pilnować dodawania a to dodawanie winno być stopniowe, dzień po dniu. Znajomość Boga osiągamy przez Jego słowo, które powinno prowadzić nas do większego umiarkowania (przełożone w naszym zwykłym tłumaczeniu na powściągliwość). Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom”. Filip. 4:5. Umiarkowanie lub równowaga w myśli, słowie i uczynku. Lud Boży może być uznany jako ludzie o skrajnych poglądach przez tych, którzy nie są spłodzeni z ducha świętego i którzy nie znają „tajemnicy”. Lecz nawet oni powinni oskarżać nieumiarkowanie, w nas jedynie z jednego punktu — nasze nieumiarkowanie, naszą wierność dla Słowa Pańskiego i dla naszego przymerza samoofiary, jako naśladowców stóp Jezusa. Nasze życie powinno być tak umiarkowane w zakresie interesów, przyjemności, pokarmu, ubrania itp., abyśmy byli przykładem mądrości i umiarkowania dla wszystkich — skrajnymi jedynie w zakresie w jakim nasz Pan i apostołowie byli traktowani jako skrajni przez tych, którzy nie znali ani rozumieli „tajemnicy” ich dążenia aby byli „wybranymi”.

Przy dodawaniu do umiarkowania nie może być zapomniana cierpliwość. „Cierpliwość niech ma doskonały uczynek, abyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczym nie schodziło”. Następnie należy dodać Boskie podobieństwo — ogólną pobożność, zyczliwość, łagodność dla

wszystkich. Jeszcze należy dodać braterską u-przejomość — w naturalnym rodzinnym gronie a także w duchowej rodzinie — w kościele. „Miłować jako braci” (powinniśmy miłować). „Myśmy powinni kłaść życie za braci”. Jeszcze dalej Apostoł podkreśla, że podczas gdy poprzednio rozważane rzeczy są elementami miłości, powinniśmy jeszcze dodać samą miłość w najpełniejszym sensie; do Pana, do braci, do ludzkości, do niemych zwierząt i do nieprzyjaciół.

Podczas gdy wszyscy z wymienionych nie mogą być miłowani w tym samym stopniu, w pełni winien przejawiać się duch miłości w naszych sercach dla wszystkich.

„NIGDY SIĘ NIE POTKNIECIE”

Teraz przychodzi punkt kulminacyjny dorady dla tych, którzy usiłują czynić swe powołanie i wybranie pewnym (w. 8). „Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w

znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa”. A wtedy, jak oświadcza nasz tematowy tekst, jeżeli te rzeczy będą obfite i jeśli dokładamy pilności w czynieniu swego powołania i wybrania pewnym i będziemy te rzeczy czynić, nigdy się nie potkniemy — w żadnym wypadku nie stracimy pewności naszego wybrania. Bóg takich szuka dla współdziedziectwa z ich Zbawicielem w królestwie. „Bóg takich szuka, którzy by go chwalili w duchu i w prawdzie”.

Wspaniałe zakończenie naszego wybrania — nasza korona i chwała królestwa — są wyraźnie określone przez Ap. Piotra w następnym wersecie, gdzie czytamy: „Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Jeżeli drodzy bracia wierzymy w te rzeczy, niech one panują w naszym życiu — w naszych słowach, uczynkach i w naszych myślach.

C. T. Russell

z książki: „Harvest Gleanings” str. 445—447
przeł. z ang. A. Z.

Miłujący rozkosze więcej niż Boga

„Rozkosze raczej miłujący niż miłujący Boga. Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli i tych się chron”. 2 Tym. 3: 4—5.

Nasz tekst mógłby lepiej stosować się do warunków naszych dni, niż do dni, w których Apostoł pisał te słowa. Świat wydaje się kroczyć ku szaleńczym rozkoszom. Jest widoczne, że znajdujemy się w tych „trudnych czasach” wspomnianych w naszym tekście. Jest to oczywiste gdy śledzimy tę tendencję do przyjemności i zachowania formalności w sprawach religii. Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Nie dlatego tak jest, że ludzkość ma więcej wrodzonych pragnień przyjemności niż Boga. Wręcz przeciwnie: Frenologia (nauka badająca charakter człowieka z budowy czaszki i mózgu) ukazuje nam, że najwyższe organy umysłu ludzkiego są te, które mają związek z duchowymi sprawami i ze czcią dla tych rzeczy. Dlatego w naturalnych warunkach można rozsądnie oczekiwać, że cała ludzkość miałaby główną przyjemność w rzeczach duchowych, w harmonii z właściwą czcią dla swego Stwórcy i Jego woli.

Co odmieniło naturalne warunki i odwróciło serca ludzi od uwielbiania Boga i rzeczy duchowych ku zmysłowym rozkoszom; przy zachowaniu jedynie na zewnątrz formy pobożności? Odpowiedzią jest, że ludzka cześć dla swego Stwórcy i do duchowych rzeczy została wykorzystana przez szatana. Bóg został przedstawiony w ludzkich umysłach jako wszechmocny i szatański. Apostoł Paweł wyjaśnia, że te fałszywe doktryny są „nauką diabelską” (1 Tym. 4:1). Te błędne zrozumienia wyrażone przez rozliczne wierzenia, stały się ich bożyszczami. Każde bałwochwalcze wierzenie zawie-

ra kilka ziaren prawdy, wokół których zostały doczepione potworne błędy. Przez długi czas ślepo i nierozsądnie czciliśmy nasze wierzenia, walcząc przeciw sobie i przeciwko drugim. Szafowaliśmy naszymi pieniędzmi do stopnia ofiary i samozaparcia, budując kosztowne świątynie, każda grupa dla swego wierzenia.

Byliśmy tak czynnie zaangażowani w tej walce, pracy i budowaniu, że nie chcieliśmy zatrzymać się, aby starannie zaobserwować straszne zarysy tych wierzeń, ani związanych z nimi błuźnierskich błędów o prawdziwym Bogu sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy.

BRZASK DNIA JEST PRZED NAMI

Apostoł powiedział: „Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają”. Wielu w taki sposób śpi i śnią im się straszne rzeczy dotyczące przyszłości, jaką nasz Ojciec niebieski przeznaczył dla swych stworzeń. Drepczyły nas różne halucynacje i koszmary. Wielu było pijanych winem fałszywych doktryn, wspomnianych w księdze Objawienia, która mówi nam, że to „opilstwo” — oszłomienie lub błąd ogarnęło wszystkie chrześcijańskie narody. Obj. 18:3. Możemy podziękować Bogu, że „noc przeminęła a dzień się przybliżył”. „Powstanie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie w promieniach jego”. Malach. 4:2. Wynikiem tego będzie całkowite rozproszenie ciemności, przesądu i błędu, które tak długo więcej lub mniej zaciemniały umysły wielu z nas w zakresie prawdziwego charakteru naszego Boga i czystej nauki Jego Słowa. Dzieje się tak, ponieważ żyjemy w brzasku Nowego Dnia i zaczynamy widzieć jak nigdy przedtem straszne znamiona naszych błędnych wierzeń.

Większość chrześcijan jeszcze nie rozumiała prawdziwego charakteru Najwyższego. Są oni w okresie przejściowym. Oni już nie czczą swych wierzeń jak dawniej, jednakże jeszcze ich czczą. Możemy skierować ich do chwaleń prawdziwego Boga, lecz wierzenia potwornie i fałszywie przedstawiają Boga wszelkiej łaski tak, że chwalenie jest z konieczności słabe i bez przekonania, lub jak to wyjaśnia Apostoł jest jedynie „formą pobożności”, bez mocy, siły, które winny towarzyszyć chwaleń prawdziwego Boga, prawidłowo rozumianego i właściwie czczonego.

ZMIANA ZAPATRYWAN

Świtanie światła nowego odniasa Mesjasza zaczyna „budzić” nas z koszmarów ciemnych wieków. Zaczynamy powątpiewać w bożyszcze naszych wierzeń. Wielu przestało czcić je w ogóle. Wielu innych szanuje je jedynie jako relikty przeszłości. Niektórzy są w obawie że jeżeli masy zaprzestaną kultu bożyszczy i przestaną czcić je jako rzeczy święte, świat może pograć się w pogańskich ciemnościach. Wręcz przeciwnie; musimy pamiętać, że byliśmy w pogańskiej ciemności i że obecnie z niej wymknęliśmy się. Paganie mieli swe bóstwa z drzewa i kamienia, podczas gdy my mieliśmy bardziej lekkie. Bałwany pogańskie są dość brzydkie lecz daleko mniej straszne niż wierzenia cywilizowanych krajów. Nie ma usprawiedliwienia dla zachowania czczenia bożyszczy wszelkiego rodzaju.

POSZUKIWANIE PRAWDY

Wielka trudność wśród mas jest ta, że odrzucając wierzenia popadają w agnostycyzm — zwątpienie. Oni nie wiedzą jak wierzą. Oni szukają prawdy. Oni szukają i znajdują wódzów różnych wierzeń kłaniających się jeszcze formalnie bożyszczom lecz w prywatnym życiu odrzucających je. Tacy wodzowie nie są godni zaufania, a jedynie częściowego szanowania. Łaknący i pragnący jakiegokolwiek zadowolenia pragnień serca, głodujący ludzie zwracają się ku przyjemnościom. „Oni miłują bardziej rozkosze niż Boga”. Stosunkowo niewielu wierzy nadal w czyszciec lub wieczne męki, lecz oni wierzą, że te nauki są oparte na Piśmie św., w które sami nie bardzo wierzą i atakują jako źródło wszelkiej ich nieświadomości i przesądu w przeszłości.

Bez wiary w Słowo Boże masy nie wiedzą gdzie iść, komu ufać w zakresie uświadomienia dotyczącego przyszłości. Oni dochodzą do przekonania, że wszystko jest wielkim domysłem i że mogą, tak samo czynić swe własne przypuszczenia, niż płacić duchownym aby je dla nich czynili.

Sytuacja jest godna ubolewania. Jak już mówiliśmy ludzkość jest tak skonstruowana, że religia zajmuje najwyższe miejsce w jej umyśle — centrum mocy i kontroli we wszystkich sprawach życia. Ludzie dążą bez stałego przekonania. Nauczyli się kroczyć w niewierności pod wpływem bardziej wyrafinowanego Wyzszego Krytycyzmu. Mniej wyuczeni popadają

w zwątpienie co do istnienia inteligentnego Stwórcy. Jako ludzie praktyczni mówią nie tylko, że nie ma Boga, który mógłby przez wieczność męczyć ludzi, lecz oczywiście, że nie istnieje Bóg, któryby interesował się ludzkością.

W tym usposobieniu odpowiada im ateizm. Ateiści twierdzą: „My jesteśmy bez Boga, bez przyszłej nadziei i bez przekonania o naszym dawnym pochodzeniu. Jedźmy, pijmy i bądźmy weseli — używajmy życia — wyciągajmy na ile możemy przyjemności z obecnej egzystencji, bo jesteśmy beznadziejni w zakresie przyszłości”. Czy możemy dziwić się, że Apostoł przepowiedział, iż w takich warunkach masy staną się coraz bardziej miłującymi szalone przyjemności?

A więc obserwujemy wielki lament, który rozlega się ze wszystkich kościołów, że ławki są puste, skarbonki są puste i że system upada, z wyjątkiem dobrowolnych bogaczy, którzy faktycznie nie są przekonani w swych wierzeniach, lecz mają pragnienie, aby inni w nie wierzyli i czcili je. Słowem tłumy, które kiedyś uczęszczały do kościołów ze swymi monetami i groszakami, teraz uczęszczają do teatrów i tłoczą się mocno przy kasach boisk sportowych. Oni stali się miłośnikami raczej przyjemności niż miłującymi Boga ponieważ objaśnienia Boga w różnych wierzeniach są za odrażające, za bardzo nieracjonalne, są bardzo demoniczne aby im nadal wierzyć lub je czcić. To co ludzie potrzebują jest całkowite usunięcie wszystkich ich bożyszczy, jednomyślny powrót do studiowania Pisma świętego i do chwaleń prawdziwego Boga, jak to podaje Biblia.

KAZNODZIEJE SĄ W ZAKŁOPOTANIU

Zaden człowiek nie jest godny takiego politowania jak kaznodzieje. Bożyszcze wierzeń zostały w przeszłości bogato wyposażone przez mających dobre intencje zwolenników. Interesy duchowieństwa zostały mocno związane z interesami wierzeń — nie tylko ich interesy finansowe ale ich honory, godności i tytuły. Powstaje dziś wśród duchowieństwa pytanie: jak możemy zniszczyć bożyszcze? Jak możemy je zniszczyć, nie niszcząc wraz z nimi samych siebie? Jeżeli powiemy pospolitym ludziom jak my wierzymy, wtedy wszyscy opuszczą nasze wierzenia. Oni nas zapytają jak dawno przyszedliście do takiego przekonania? Jeżeli im powiemy, że nie wierzyliśmy w nasze wierzenia od wielu lat, czy nie nazwą nas obłudnikami i nie stracą do nas zaufania? A co możemy im w zamian zaoferować?

Nie ma żadnej tajemnicy, że większość wykształconego duchowieństwa to całkowicie niedowiarkowie, którzy nie tylko nie wierzą w wierzenia jakie reprezentują, lecz również nie wierzą Biblii — oni nazywają się „Wyzszymi Krytykami” i Ewolucjonistami. Oni nie mają nic, czego by mogli nauczać ludzi, oprócz swych wątpliwości i błędnych nauk. Straciwszy wiarę w swe bożyszcze, szukają prawdziwego Boga, w którego masy trochę wierzą. Oni przyciągają

ich do Boga i religijnych rzeczy cienkimi sznurami złożonymi z trzech nici: nieświadomości, przesądu i naturalnego szacunku. Nieświadomość i przesąd wkrótce zostaną zerwane a pozostanie jedynie ludzki naturalny szacunek. Obecnie jest czas na usunięcie nieświadomości przez znajomość, a przesąd przez miłe posłuszeństwo prawdziwemu Bogu.

„GLÓD NA ZIEMI”

Gdy Pastor Russell był przed wielu laty w Bostonie, mając wykład na ten sam temat, stosownie do raportów gazet, największa opera w tym mieście, zawierająca trzy tysiące sześćset siedzeń była zapelniona. Przeszło czterysta osób było poza salą na trybunach a paręset było zgromadzonych poza drzwiami. Następnego dnia wydawca religijnego dziennika odwiedził Pastora. Główne jego pytanie brzmiało: „Pastorze Russell, jak możesz wyjaśnić fakt, że ludzie z różnych wyznań i świeccy przychodzą tak tłumnie na twoje zebrania? Miało to miejsce wczoraj w Bostońskim teatrze i należy przyznać, że było to zebranie inteligentnych ludzi. Gdy patrzyłem na nich, postawiłem sam sobie pytanie i teraz stawiam je tobie: Jak to jest, że takie tłumy ludzi słuchają twych nabożeństw, choć teraz jest duszna, letnia pogoda, gdy letnie uzdrowiska i plażowe przyjemności przyciągają ich gdzie indziej i podczas gdy wielu z naszych przywódców i zdolnych duchownych wyposażonych w utalentowane chóry mają mało słuchaczy — dwadzieścia, czterdzieści lub pięćdziesiąt. Odpowiedzią Pastora Russella było: „Mój bracie, wierzę że jesteśmy świadkami wypełnienia się Pisma św., które mówi: „Oto dni przychodzą moi panujący Pan, że pošle głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich”. Amos 8:11.

Publiczność otrzymała szeroko otwarte oczy ku zawsze pełnemu szacunku Bogu, którego brat Kalwin przedstawił jako Boga wszechmocnego i wszechmądrym, lecz całkowicie nieumiętego, który przewidział i przeznaczył garstkę świętych do chwały a tysiące milionów nieświątych na wieczne tortury. My kiedyś wierzyliśmy w te rzeczy lecz nowy poranek Boskiej łaski w Chrystusie Jezusie stopniowo rozprasza ciemność.

Nie możemy również nadal wierzyć bratu Weslejowi, że nasz Bóg jest dobry i miłujący i mógłby zbawić każdego gdyby chciał, lecz był nieroztropny w swym stworzeniu człowieka i brak Mu było mocy, aby pokierować tymi sprawami. Ludzie łakną czegoś lepszego — czegoś logicznego, rozumnego i w zgodzie z biblijnym oświadczeniem, że Boska mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc działają harmonijnie — że Bóg jest miłość, że jest zarówno sprawiedliwy jak i mądry, zarówno mocny jak i miłujący. Ludzie chcą aby im pokazać teologię, któraby była w zgodzie z Boskim charakterem i z biblijnym oświadczeniem, że „znane są Panu wszystkie dzieła od założenia świata”, a także: „Takei będzie słowo moje, które wyjdzie z ust moich, nie wróci się próżno do mnie, ale

uczyni to, co mi się podoba i poszczęści mu się w tym, na co je pošle”. Izaj. 55:11. ✓

BIBLIJNA DOKTRYNA WYBRANIA

Chrześcijanie muszą wierzyć biblijnej doktrynie o wybraniu lecz muszą widzieć w niej odmienne światło od tego, które brat Kalwin dawał w tym przedmiocie. Muszą oni zauważyć wybranie z biblijnego punktu widzenia, wybranie kościoła świętych, „Maluczkie Stadko”, Królewskie Kapłaństwo”, które ma być „Oblubienicą” Chrystusa i Jego współdziedzicami. Muszą oni widzieć, że ci „wybrani” — kościół wraz ze swym Zbawicielem mają być użyty przez Boga jako czynnik dla błogosławienia niewybranych, czyli świata ludzkości. Oni muszą jasno zauważyć, że nieliczni wybrani najpierw z Żydów, lecz później powołani spośród wszystkich narodów, mają stać się wielkim nasieniem Abrahama, wielkim Mesjaszem, duchowym nasieniem Abrahamowym „jako gwiazdy niebieskie”. Musi być wyjaśnione dlaczego to duchowe nasienie było powoływane i wybierane prawie z całej ludzkości, że jest to dla ważnego celu błogosławienia niewybranych, mas Adamowego rodu, w harmonii z Boską obietnicą daną Abrahamowi: „W twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi”.

Św. Paweł mówiąc o tym duchowym nasieniu powiedział: „I nasieniu twemu, które jest Chrystus” i „Jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami”. Galat, 3:16 — 29. Wszyscy ci są dziedzicami wielkiej obietnicy, która jeszcze się nie wypełniła. Wypełnienie oczekuje na skompletowanie przeznaczonej liczby wybranych — „Maluczkiego Stadka”. Wtedy ci, przemienieni przez moc pierwszego zmartwychwstania z ludzkiej do Boskiej natury (2 Piot. 1:4) będą stanowić chwalebne królestwo Mesjasza. Błogosławieństwa królestwa osiągną wprawdzie cielesnego nasienia Abrahama a przez niego wszystkie narody ziemi. ✓

Boski charakter jest tak wielki, tak wspaniały, że gdy będzie rozpoznany przez ludzi, zostanie on w sposób właściwy uczczony. Boski plan zbawienia jest tak wzniosły i piękny, że gdy jest należycie zrozumiały i pojęty, okazuje się bardziej zachwycający niż jakakolwiek powieść.

Świat został odstraszonej od Boga i od Biblii przez machinacje przeciwnika. On miał wiele do czynienia z utworzeniem naszych wierzeń. Widząc ludzi wyzwalających się od błędów podczas Reformacji, szukających po omacku prawdy, szatan przedstawił się jako „anioł światłości” i błędnie skierował naszych ojców do różnych formacji ich różnorodnych wierzeń. Jest to w zgodzie z tym co powiedział Ap. Paweł, że „bóg tego świata oślepił zmysły to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym”. 2 Kor. 4:4. ✓

Przeciwnik nie życzy sobie, abyśmy widzieli „oczyna wiary” wspaniały charakter nasze-

go Stworzyciela, Jego miłość dla ludzkości i Jego wspaniałą opiekę względem nas. On pragnie oślepić nas przez uprzedzenie, odwrócić nas od Boga i od Biblii. Z pewnością jego plan był w pewnej mierze skuteczny. Jednakże szatan nigdy nie osiągnął faktycznego zwycięstwa. W żadnym wypadku nie przeszkodził w „poszukiwaniu wybranych”. Raczej możemy przyjąć, że te różnice oślepiające wpływy i kamienie obrażenia służyły jedynie do wypróbowania miłości, lojalności, wiary i posłuszeństwa „powołanych, wybranych i wiernych”.

Jeżeli pojęliśmy dlaczego świat dąży do niedorzecznych przyjemności i gdy zrozumieliśmy kroki jakie powinny być podjęte dla skierowania tych, którzy mają dobre zamiary na drogę Pańską, bądźmy nie tylko wierni na Pańskiej drodze, lecz również podnośmy wysoko Królewski Sztandar naszego Boga i naszego Zbawiciela, abyśmy okazywali cnoty tego, który nas powołał z ciemności, ku cudownej swej światłości. ✓

C. T. Russell
z książki: „Harvest Gleanings” str. 543—546.
przeł. z ang. AZ.

Powrót naszego Pana ✓

„Idę abym wam zgotował miejsce, a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdzie zasię i wezmę was do siebie, abyście gdzieś ja jest i wy byli”. Jan 14:3.

Nasz Pan pragnął, aby Jego uczniowie zrozumieli, że miał On przyjść po raz drugi, dla pewnego celu, w pewien sposób i w pewnym czasie. On miał przyjść powtórnie, co miało być zrozumiałe dla wszystkich zapoznanych z Pismem świętym, gdyż jeżeli powiedział: „Idę i zasię przyjdę”, miał On na myśli osobiste powtórne przyjście.

Wielu myśli, że gdy grzesznicy są nawracani, jest to pewna część przyjścia Chrystusa i że będzie On prowadził tę formę przyjścia aż do czasu gdy cały świat zostanie nawrócony. Wówczas mówią oni, przyjdzie całkowicie.

Tacy widocznie zapominają o świadectwie Pisma św. w tym zakresie, które ukazuje drugą stronę ich oczekiwań, że w czasie wtórego przyjścia naszego Pana świat będzie dalekim od nawrócenia się do Boga, że w ostateczne dni „nastaną czasy trudne... gdyż ludzie będą raczej rozkosze miłujący niż Boga” (2 Tym. 3:1—4), że źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzacy tak i zwiedzeni (w. 13). Zapominają oni o szczególnym ostrzeżeniu Mistrza danym Maluczkiemu Stadku: „Strzeżcie się, aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem, opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzień. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkich mieszkających na obliczu całej ziemi”. Łuk. 21:34—35. I znów mamy zapewnienie gdy czytamy, że: „Oto idzie z obłokami... i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi” (Obj. 1:7), gdzie nie ma wzmianki o nawróceniu się grzeszników. Czy ludzie narzekają z powodu nawracania się grzeszników? Wręcz przeciwnie, jeżeli ten wyjątek Pisma św. odnosi się, jak niemal wszyscy są zdania do wtórej obecności Chrystusa na ziemi, ono uczy, że wszyscy mieszkańcy ziemi nie będą pragnąć Jego pojawienia się, a co miałyby miejsce, gdyby rzeczywiście wszyscy nawrócili się.

Niektórzy oczekują osobistego przyjścia i obecności naszego Pana lecz odkładają ten fakt na odległy czas, roszcząc pretensje, że przez

wysiłki kościoła w obecnych warunkach świat musi być nawrócony i w ten sposób wiek Tysiąclecia zostanie zaprowadzony. Oni twierdzą, że gdy cały świat zostanie nawrócony, szatan związany a znajomość Pańska napelni całą ziemię i gdy narody nie będą więcej ćwiczyć się do wojny, wtedy dzieło kościoła w jego obecnych warunkach zostanie zakończone. Gdy zakończą swe wielkie i trudne zadanie, wtedy Pan przyjdzie aby zlikwidować ziemskie sprawy, nagrodzić wiernych i potępić grzeszników.

Niektóre wyjątki Pisma św. wzięte w oderwaniu od kontekstu wydają się podzielać ten pogląd, lecz gdy bierzemy całość Boskiego Słowa i planu, wówczas znajdujemy przeciwną myśl, że Chrystus przychodzi przed nawróceniem świata i ma panować w celu nawrócenia świata, że obecnie kościół jest próbowany i że obiecaną nagrodą dla zwycięzców jest, że po uwielbieniu kościoła wezmą oni udział ze swym Panem w tym panowaniu, które zgodnie z Boskim programem ma sprowadzić błogosławienie świata i napelnienie znajomością Pańską każdego człowieka. Są to wyraźne obietnice: „Temu, kto zwycięży, dam siedzieć ze sobą na stolicy mojej... — I ożyli a królowali z Chrystusem tysiąc lat. Obj. 3:21, 20:4.

Apostoł mówi nam (Dz. Ap. 15:14), że głównym celem Ewangelii w obecnym wieku jest „wybranie ludu dla imienia Chrystusowego — zwycięski kościół, który podczas wtórej obecności będzie połączony z Nim i otrzyma Jego imię. Wydawanie świadectwa dla świata podczas tego wieku jest celem drugorzędnym. ✓

„MOJE PLANY NIE SĄ JAKO WASZE”

Dalsze badanie odsłoniętego planu Bożego da nam obszerny pogląd na cel pierwszej i wtórej obecności, a powinniśmy pamiętać, że oba te wydarzenia są ściśle połączone jako części tego samego planu. Szczególnym dziełem pierwszej obecności Pana była Jego śmierć za ludzkość a drugiej naprawienie, błogosławienie i uwolnienie odkupionych. Oddając swe życie jako okup za wszystkich nasz Pan odszedł do nieba, aby okazać tę ofiarę Ojcu niebieskiemu i w ten sposób dokonać pojednania za ludzkie niegodziwości. On odwołuje i pozwala „księciu tego świata” czynić zło, aż do czasu wybrania

„Oblubienicy, Małżonki Baranka”, która będzie uznana za godną tego zaszczytu, aby pokonać wpływ obecnego złego świata. Wtedy rozpocznie się dzieło udzielania światu ludzkości wielkich błogosławieństw, zapewnionych przez Jego ofiarę. Zacznie On wówczas błogosławić wszystkie narody ziemi. Zyd. 9:24—28, Dz. Ap. 15:14, Obj. 3:21.

Z pewnością naprawienie i błogosławienie mogło się zacząć natychmiast gdy cena okupu została przez Zbawiciela zapłacona i wtedy mogło mieć miejsce jedynie pierwsze przyjście, a także wówczas mogło rozpocząć się panowanie i błogosławienie świata, jak to pierwotnie Apostołowie oczekiwali (Dz. Ap. 1:6). Jednakże Bóg przewidział „ pewne lepsze rzeczy dla nas” — kościoła Chrystusowego (Zyd. 11:40). Stąd jest to w naszym interesie, że panowanie Chrystusa jest oddalone od czasu Jego cierpienia jako Głowy okresem dziewiętnastu stuleci.

Okres pomiędzy pierwszą a wtórą obecnością, pomiędzy daniem okupu za wszystkich a błogosławieniem wszystkich, przeznaczony jest dla wypróbowania i wybrania kościoła, który jest Ciałem Chrystusa. Innymi słowy mogłoby być tylko jedno przyjście, a dzieło, które ma być dokonane podczas drugiej obecności w Tysiącleciu, mogło nastąpić zaraz po zmartwychwstaniu Jezusa. Albo zamiast mówić, że dzieło wtórej obecności mogłoby nastąpić natychmiast po zakończeniu dzieła pierwszej, powiedzmy raczej, że gdyby Bóg nie zamierzył wybrania „Maluczkiego Stadka”, „Ciała Chrystusowego”, pierwsze przyjście nie miałoby miejsca, jak to się stało, lecz mogłoby się to dokonać w czasie wtórej obecności i mogłoby być tylko jedno przyjście. Jednakże Bóg wyraźnie zamierzył dozwoleń złego przez sześć tysięcy lat, jak również oczyszczenie i restytucję wszystkich rzeczy, która ma być dokonana podczas siódmego tysiąclecia.

Patrząc w taki sposób, przyjście Chrystusa w celu złożenia okupowej ofiary było dosyć dawno naprzód przepowiedziane, przed błogosławieniem i czasem naprawienia i przed czasem wybrania Jego „Maluczkiego Stadka”, „Współdziedziców” z Chrystusem.

Jest to przez niektórych uważane jako oczywista zwłoka ze strony Boga w udzielaniu obiecanych błogosławieństw, zapewnionych przez złożony okup. Błogosławieństwa przyjdą we właściwym czasie jak zostało to zaplanowane na początku, choć dla chwalebego celu cena została złożona z góry, wcześniej niż ludzie mogli oczekiwać. Czekaj cierpliwie, one nadejdą!

RÓŻNE KLASY „WYBRANYCH”

Ci, którzy twierdzą, że Bóg przez 6 tysięcy lat nawraca świat i przez cały czas bezskutecznie, znajdują się w trudnej sytuacji aby pogodzić te poglądy z biblijnym zapewnieniem, że wszystkie Boskie zamierzenia zostaną wykonane, że Jego słowo nie wróci się do Niego próżne, lecz wykona wszystkie rzeczy, do których zostanie skierowane. Izaj. 55:11. Fakt, że świat nie został jeszcze nawrócony i że znajomość

Pańska nie napełniła ziemi jest dowodem, że Słowo Pańskie nie zostało jeszcze z taką misją posłane.

Spoglądając wstecz zauważamy wybranie Abrahama i jego potomka jako narzędzie, przez które ma przyjść obiecane „Nasienie”, jako czynnik błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Gal. 3:16, 29. Zauważmy także wybranie Izraela z pomiędzy wszystkich narodów, jako tego, w którym Bóg figuralnie ukazał jak wielkie dzieło dla świata zostanie przeprowadzone — ich uwolnienie z Egiptu, ich ziemia Chanaanowska, przymierze, zakon, ofiary za grzech dla wymazania przewinień i dla pokropienia ludzi i kapłanów, dla wykonania wszystkiego tego, co było miniaturą i obrazem rzeczywistego kapłaństwa i ofiar dla oczyszczenia świata ludzkości. Bóg przemawiając do Izraela powiedział: „Tylko was samych poznałem ze wszystkich rodzajów ziemi” Amos. 3:2. Jedynie ten naród był uznawany do przyjścia Chrystusa, jak również później, dla swej szczególnej służby, która była ograniczona do tego narodu, a Pan swym uczniom nie pozwolił iść do innych — gdy wysyłał ich, powiedział: „Na drogę pogan nie wchodźcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie, lecz idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego”. Mat. 10:5—6, 15:24. Cały swój czas Pan poświęcił dla nich aż do swej śmierci, przez którą zostało dokonane Jego pierwsze dzieło dla świata, pierwsze okazanie Jego wolnej i bardzo obfitej łaski, która w słusznym czasie przyniesie błogosławieństwa dla wszystkich. Gdy powoływana gromadka (powołani na synów Bożych, dziedziców Bożych i współdziedziców z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, którzy uczynili swe powołanie i wybranie pewnym) zostanie skompletowana, wtedy rozpocznie się inny zakres planu Bożego dla zbawienia świata.

Głowa węża nie zostanie starta dopóki to „Nasienie” nie zostanie wybrane, rozwinięte i wywyższone. „A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychłe” (Rzym. 16:20, 1 Moj. 3:15). Wiek Ewangelii przygotowuje czystą panę, wierny kościół dla powracającego Oblubieńca. A przy końcu wieku, gdy zostanie ona „przygotowana” (Obj. 19:7) przychodzi Oblubieniec i te które są gotowe, wchodzi z Nim na wesele — drugi Adam i druga Ewa stają się jednym i wtedy chwalebne dzieło restytucji się rozpocznie. W nadchodzącej dyspensacji kościół nie będzie już zaręczoną dziewczicą lecz Oblubienicą i wtedy wypełni się to, co jest napisane: „Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo”. Obj. 22:17.

Wiek Ewangelii do tej pory, aż do zakończenia misji kościoła jest w procesie przygotowania do tego przyszłego wielkiego dzieła. Za tym obiecany błogosławieństwem, które ma nastąpić, całe stworzenie wzdycha i boleje aż dotąd, oczekując „objawienia się synów Bożych”. Rzym. 8:22, 19. Jest błogosławionym faktem, że wolna łaska w najpełniejszej mierze jest przewidziana nie tylko dla żyjących

lecz również dla umarłych, jako błogosławiona sposobność w nadchodzącym wieku.

WKRÓTCE OKAZA SIĘ UCZESTNICY TYSIĄCLECIA

Ci, którzy mogą coś widzieć z błogosławieństw właściwych wtórej obecności i którzy oceniają w pewnej mierze fakt, że Pan przychodzi, aby udzielić wielkie błogosławieństwa, zapewnione przez Jego śmierć, zapominają o Jego ostatnim zapewnieniu, szczególnie że ci, którzy znajdują się w grobach, są podobnie zainteresowani chwalebny panowaniem Mesjasza jak ci, którzy w tym czasie będą mniej kompletnie znajdować się pod więzami zepsucia — śmierci. Lecz jak pewną rzeczą jest, że Jezus umarł za wszystkich, wszyscy oni muszą mieć dane błogosławione sposobności, jakie On nabył przez swą kosztowną krew. Stąd winniśmy oczekiwać błogosławieństw Tysiącletniego wieku dla wszystkich tych, którzy są w grobach, jak i dla tych, którzy jeszcze w nich nie są. Mamy wyraźnie stwierdzenia na ten temat w Słowie Bożym. Z tego względu, że plan Boży zawiera nadzieję uwolnienia tych, którzy znajdują się w grobach, są oni nazwani „wierzniemi nadziei”. Jakie są i jakie będą ich warunki? Czy Bóg nie uczynił żadnego postanowienia dla tych, których warunki i okoliczności musiał przewidzieć? Czy też uczynił od założenia świata niegodziwe i niemilosierne postanowienie dla ich beznadziejnych, wiecznych mąk, jak to wierzy wiele z Jego dzieci? A może ma On w zapasie, w długości, szerokości, głębokości i wysokości swego planu sposobność dla wszystkich, aby mogli przyjść do znajomości tego jedynego imienia i przez stanie się posłusznymi Jego warunkom osiągnąć życie wieczne? Czytamy, że Bóg jest miłość i że „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny”. 1 Jan 4:8, Jan 3:16. Czy nie wydaje się, że jeżeli Bóg tak bardzo umiłował świat, mógł On uczynić postanowienie nie tylko aby zbawieni byli wierzący, lecz również aby wszyscy mogli usłyszeć i uwierzyć?

I znów czytamy: „Ten był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat”. Jan 1:9. Nasza obserwacja mówi: Nie tak, nie każdy człowiek został oświecony, nie możemy widzieć, że nasz Pan oświecił wielu spośród bilionów ludzi na ziemi. Nawet w tym stosunkowo światłym dniu miliony pogan nie dają dowodów tego oświecenia. Nie posiadali go Sodomici ani mnóstwo innych w minionych wiekach. Jezus Chrystus z łaski Bożej „za wszystkich śmierci skosztował”. Zyd. 2:9. Lecz jeżeli Pan skosztował śmierci za cały rodzaj Adamowy, liczący ponad dwadzieścia bilionów i z jakiegokolwiek przyczynto ofiara ta stała się skuteczna jedynie dla jednego biliona, czyż odkupienie nie spotkało się z niepowodzeniem? A w takim przypadku czy stwierdzenie Apostoła nie jest za szerokie? Gdy czytamy: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi” (Łuk.

2:10) i patrząc wokół nas widzimy, że jest ona wesołą nowiną tylko dla „Maluczkiego Stadka” a nie dla wszystkich ludzi, jesteśmy zmuszeni dziwić się czy aniołowie nie przesadzili Boskiej szerokości w swym posłannictwie i nie przecenili ważności dzieła, które ma być przeprowadzone przez Mesjasza, którego zwiastowali.

Inne stwierdzenie brzmi: „Jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który dał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tym. 2:5—6). Okup za wszystkich? Dlaczego tedy nie wszyscy odkupieni korzystają ze śmierci Chrystusa? Dlaczego nie wszyscy przychodzą do znajomości prawdy, aby mogli uwierzyć?

PLAN WIEKÓW TO KLUCZ DANY PRZEZ BOGA

Bez klucza jak ciemne, jak sprzeczne wydają się te stwierdzenia. Lecz gdy znajdujemy klucz do planu Bożego, wszystkie te teksty świadczą jednogłośnie: „Bóg jest miłością!”

Klucz ten znajdujemy w końcowej części ostatnio cytowanego tekstu: „Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co będzie świadczony w słusznym czasie”. Bóg ma własny czas dla każdej rzeczy. On mógł o tym świadczyć dla wszystkich w minionych czasach, lecz jeżeli tego nie uczynił oznacza to, że słuszny czas należy do przyszłości. Dla tych, którzy chcą być kościołem, Oblubienicą Chrystusa i dzielić z Nim zaszczyty królestwa, obecnie jest „właściwy czas” do słuchania i ktokolwiek teraz ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha i uważa a będzie odpowiednio do tego błogosławiony. Chociaż Jezus dał nasz okup zanim urodziliśmy się, nie był to nasz „właściwy czas”, aby usłyszeć o Nim przez długie lata później a jedynie ocena tegoż przyniosła odpowiedzialność i to do stopnia naszej zdolności i oceny. Ta sama zasada będzie stosowana do wszystkich — w Boskim słusznym czasie. Będzie ona świadczona dla wszystkich i wszyscy będą mieć sposobność uwierzyć i być przez nią błogosławionymi.

Przeważa opinia, że śmierć kończy wszelką próbę, lecz Pismo święte tak nie uczy. Ponieważ Bóg nie ma zamiaru zbawić ludzi przez nieświadomość „lecz chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli” (1 Tym. 2:4), ponieważ masy ludzkości umarły w nieświadomości i jeżeli „nie ma żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie” (Kazn. Sal. 9:10), dlatego Bóg przygotował wzbudzenie umarłych ze śmierci, aby mogli przyjść do znajomości, wiary i zbawienia. Dlatego Bóg nakreślił plan, iż „jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, ale każdy w swoim rządzie” — pierwszy kościół wieku Ewangelii, Oblubienica, Ciało Chrystusowe, a potem podczas Tysiąclecia wszyscy, którzy staną się Jego podczas tego tysiącletniego dnia Jego obecności (błędnie przetłumaczone jako przyjście), słusznego Pańskiego czasu dla wszystkich, aby Go poznali od najmniejszego z nich aż do największego. 1 Kor. 15:22.

W ten sposób spostrzegamy, że wszystkie dotychczas trudne teksty stają się jasne dzięki stwierdzeniu: „będzie świadczony w słusznym czasie”. W słusznym czasie to prawdziwe światło oświeci każdego człowieka przychodzącego na świat. W słusznym czasie będzie radość wielka, która będzie dla wszystkich ludzi. W żaden inny sposób teksty te nie mogą być zadowalająco wyjaśnione. Apostoł z naciskiem przeprowadza linię argumentacji w liście do Rzymian 5:18—19. Dowodzi on, że jak wszyscy ludzie zostali potępieni na śmierć z powodu przestępstwa Adama, tak również sprawiedliwość Chrystusowa i Jego posłuszeństwo aż do śmierci, stało się podstawą usprawiedliwienia i że jak wszyscy stracili życie w pierwszym Adamie, tak wszyscy (oprócz osobistych przewinień) mogą otrzymać życie przez przyjęcie drugiego Adama.

Ap. Piotr mówi nam, że restytucja była przepowiedziana przez usta wszystkich świętych proroków. Dz. Ap. 3:19—21. Wszyscy prorocy o tym świadczą. Ezechiel mówi o „dolinie suchych kości”. Kości te oznaczają całego Izraela. Bóg powiedział do narodu Izraelskiego: „Oto ja otworzę groby wasze i wywiode was z grobów waszych ludu mój, i przywiode was do ziemi Izraelskiej. I dowiecie się, że Ja Pan. I dam wam ducha mego a ożyjecie i dam wam odpocząć w ziemi waszej i dowiecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię to, mówi Pan”. Ezech. 37:11—14.

Z powyższym zgadzają się słowa Ap. Pawła: „Zasłepienie przyszło po części na Izraela, póki by nie weszła zupełność z pogan (wybrana gromadka, Oblubienica Chrystusa). A tak wszystkie Izrael będzie zbawiony”, lub odwrócony od swego odrzucenia, gdyż „Bóg nie odrzucił ludu swego, który przejrzał” (w. 2). Zostali oni odrzuceni od łaski, podczas gdy Oblubienica Chrystusa była wybierana, lecz będą przywrócenie gdy dzieło to zostanie zakończone (wersety 28—33). Proroctwa pełne są stwierdzeń jak zostaną oni znów wszczępieni i nie będą więcej wykorzystani. „Tak mówi Pan, Bóg Izraelski... Obróć oko moje na nich ku dobremu i przywiode ich do tej ziemi gdzie ich pobuduję a nie skażę i wszczępię ich a nie wykorzenię. Albowiem dam im serce, aby mię poznali, że Ja jest Pan i będą mi ludem moim, a Ja będę Bogiem ich, gdy się obróćą do mnie całym sercem swoim” (Jerem. 24:5—7, 31:28, 32:40—42, 31:6—16). To nie może odnosić się jedynie do ich przywrócenia z niewoli Babilonu, Syrii itp. gdyż byli oni później wykorzystani.

Chociaż wiele proroctw i obietnic o przyszłych błogosławieństwach wydaje się odnosić jedynie do Izraela, musimy pamiętać, że byli oni figuralnym narodem i dlatego obietnice były im dane, ponieważ w tym czasie miało to dla nich szczególne znaczenie, lecz ogólnie ma to zastosowanie w szerszym zakresie do całego świata ludzkości, którą ten naród figurował. Podczas gdy Izrael jako naród figurował cały świat, jego kapłaństwo figurowało wybranych, „Małuczkie Stado”, Głowę i Ciało Chrystusa, „Królewskie Kapłaństwo” a ofiary, oczyszcze-

nia i dzień pojednania figurowały „lepsze ofiary”, pełniejsze oczyszczenie i rzeczywiste pojednanie „za grzechy całego świata”, którego byli oni częścią.

DECYDUJĄCA PRÓBA — SODOMICI

Nie tylko to, ale Bóg wyraźnie wspomina po imieniu inne narody i o obietnicach ich odrestaurowania. Jako przekonującą ilustrację wspomniemy Sodomitów. Z pewnością gdy znajdujemy jasną naukę o restytucji, możemy być w pełni przeświadczeni w zakresie prawdy o tej wspaniałej doktrynie dotyczącej restytucji dla całej ludzkości, przepowiedzianej przez usta wszystkich świętych proroków. Dlaczego Sodomici nie mają mieć sposobności osiągnięcia doskonałości i wiecznego życia tak samo jak Izrael i każdy z nas? Prawdą jest, że nie byli oni sprawiedliwi, lecz ani Izrael, ani my, którzy teraz słyszymy Ewangelię nie jesteśmy sprawiedliwymi. „Nie ma sprawiedliwego ani jednego”, oprócz przypisanej sprawiedliwości Chrystusa, który umarł za wszystkich. Własne słowa naszego Pana mówią nam, że chociaż Bóg dopuścił na nich ogień z nieba i zniszczył wszystkich z powodu ich niegodziwości, jednakże Sodomici nie byli tak wielkimi grzesznikami przed Jego obliczem jak Żydzi, którzy posiadali więcej znajomości. 1 Moj. 19:24, Łuk. 17:29. Do Żydów w Kapernaum powiedział On: „Gdyby się były w Sodomie te cuda stały, które się działy w tobie, zostałyby była aż do dnia dzisiejszego”. Mat. 11:23.

W ten sposób nasz Pan uczy, że Sodomici nie mieli pełnej sposobności i Pan gwarantuje im tę sposobność gdy dodał (w. 24): „Nawet powiadam wam, że lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądu, niżeli tobie”. Charakter dnia sądu i jego dzieło jest opisane gdzie indziej (Zob. Tom I „Boski Plan Wieków”). Tu jedynie zwróćmy naszą uwagę na fakt, że choć będzie znośny czas dla Kapernaum, lecz bardziej znośniejszy dla Sodomy, ponieważ choć żadne z tych miast nie miało pełnej znajomości ani wszystkich przywilejów i zamierzonych błogosławieństw, jednakże Kapernaum zgrzeszyło przeciwko większemu światłu.

I jeżeli Kapernaum i cały Izrael zostanie wspomniany i błogosławiony pod „Nowym Przymierzem” dlaczego również Sodomici nie mieli być błogosławieni pomiędzy „wszystkimi rodzajami ziemi”? Oni z pewnością będą błogosławieni. Należy przypomnieć, że ponieważ Bóg zesłał ogień z nieba i zniszczył ich na wieki stuleci przed dniem Jezusa, gdy ich odrestaurowanie jest omawiane, zawiera ono ich wzbudzenie i wyjście z grobu.

W „słusznym czasie” zostaną oni wzbudzeni z grobu, przyprowadzeni do znajomości prawdy i w ten sposób będą błogosławieni wraz ze wszystkimi rodzajami ziemi przez obiecane „Nasienie”. Staną wtedy na próbie otrzymania wiecznego życia.

W tej myśli a nie inaczej możemy zrozumieć Boskie postępowanie miłości z Amalekitami i innymi narodami, które Bóg nie tylko pozwolił, ale rozkazał Izraelitom zniszczyć mówiąc:

„Idź, pobij Amaleka i wytrać jako przekleństwo wszystko co ma, od małego aż do ssącego, od wołu aż do owcy, od wielbłąda aż do osła”. 1 Sam. 15:3.

To pozornie lekkomyślne zniszczenie życia wydaje się nie do pogodzenia z charakterem miłości, stanowiącym przymiot Boga i z nauczaniem Jezusa „miłujcie nieprzeciwoły wasze” itd, aż dojdziemy do rozpoznania systematycznego porządku planu Bożego, „słusznego czasu” dla wypełnienia każdego jego zarysu i faktu, że każdy członek ludzkiej rasy ma w niej swe miejsce.

„CAŁY IZRAEL BĘDZIE ZBAWIONY”

Apostoł Paweł dodaje do tego świadectwa mówiąc: „A tak wszystek Izrael (żyjący i umarły) będzie zbawiony (odwrócony od zaślepienia), jak jest napisane: Przyjdzie z Syonu wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi gdy odejmę grzechy ich..... według wybrania są miłymi dla ojców, albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje”. Rzym. 11:26—29.

Z niwy młodzieżowej

Biłgoraj, dnia 14. XI 1979 r.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, kochana młodzieży oraz wszyscy Czytelnicy naszego czasopisma „Na Straży”!

Pragnieniem naszym jest przez łamy naszego czasopisma wyrazić słowa wdzięczności naszemu Ojcu niebieskiemu i Panu Jezusowi Chrystusowi za błogosławieństwa, jakich staliśmy się uczestnikami na uczcie duchowej, przeznaczonej szczególnie dla naszej młodzieży, którą mieliśmy przywilej zorganizować przy łasce i pomocy Bożej z inicjatywy Braci i Sióstr ze zboru Pana w Biłgoraju w dniu 14 X. 1979 r.

Nasza radość jest tym obfitsza, że opatrność Boża w swej łaskawości już nieraz poprzednio dozwoliła nam korzystać z takich miłych młodzieżowych przystani duchowych. Taką miłą i przyjemną oazą na drodze pielgrzymy było i to młodzieżowe nabożeństwo.

Dość liczne grono naszej chrześcijańskiej młodzieży zaszczęściło nas swoją obecnością. Zrezygnowali z domowego zacisza i rodzinnego ciepła, a przyjechali do Biłgoraja, aby razem z nami słuchać dobrego Słowa Bożego i wysławiać pieśniami, psalmami i modlitwami wielkie imię naszego Ojca Niebieskiego i

Jak różni się ten chwalebny plan Boży o wybraniu obecnie niewielu, aby potem przyszło błogosławieństwo dla wielu, od opacznych tłumaczenia tych prawd, jakie jest czynione przez dwa przeciwnie poglądy: Kalwinizm i Amianizm! Oba poglądy zaprzeczają biblijnej doktrynie o wolnej łasce i nędznie przekraczają chwalebny pogląd o wybraniu. Ostatni zaprzecza doktrynę o wybraniu i uchyla w pojmowaniu błogosławionej pełni Boskiej wolnej łaski.

Dzień ucisku skończy się w słusznym czasie gdy ten, który przemówił do rozszalałego morza Galilejskiego, w podobny sposób przemówi z mocą do wzburzonego morza ludzkich namiętności i powie: „Pokój! Uspokójcie się!” Gdy Księżę Pokoju „powstanie” w mocy, wynikiem tego będzie wielka cisza. Wtedy rozszalałe, skłócone elementy rozpoznają moc „Pomazańca Bożego”, wtedy zostanie „objawiona chwala Pańska i ujrzy wszelkie ciało społeczeństwa”, a podczas panowania Chrystusa, które w ten sposób rozpocznie się, błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.

C. T. Russell przetł. z ang. A. Z.

Pana naszego Jezusa Chrystusa. Treść błogosławieństw tego dnia stanowiły wykłady o tematyce biblijnej, wskazujące młodym ludziom w jaki sposób mają obierać właściwy kierunek życia, jak postępować w tym burzliwym XX-tym wieku, jak miłować Boga i właściwie Mu służyć. Zacytowano słowa naszego Pana z Ew. Mat. 5:1—12. Jak należy żyć, aby należeć do tych „błogosławionych wspomnianych przez Pana Jezusa”?

W programie znalazła się również godzina, poświęcona na pieśni, czytanie psalmów i modlitwy młodych serc miłujących Pana.

Do programu zostały również dopuszczone młodsze dzieci, które deklamowały wiersze o szczęściu dzieci Bożych, o trudach pielgrzymy i o wielkiej miłości Boga. Czyż nasz Pan Jezus Chrystus nie powiedział kiedyś: „Nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do mnie?”

Była to wspaniała przystań duchowa na naszej drodze życia.

Na twarzach uczestników można było zauważyć radość i zadowolenie. Każde serce zostało rozszerzone błogosławieństwem przemożnej łaski Bożej a duch uczestników uczty duchowej został wzmocniony wpływem przyjemnej chrześcijańskiej atmosfery.

Uważamy, że sam Bóg przysposobił te serca, napędził je swoją łaską i błogosławieństwem.

Chwała Panu za wszystko!

Za uczestników konwencji: br R. R.

Echa z Konwencji

Oleszyce Stare, 17 XI. 1979 r.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry! Łaska i pokój Boży niech ustawicznie będzie z Wami w Waszej pielgrzymce do niebiańskiego Chanaanu.

Pragniemy podzielić się z Wami radością, jakiej doznaliśmy na uczcie duchowej w Oleszycach Starych, która odbyła się w dniach 7 i 8 lipca 1979 r., którą nam Pan obficie pobłogosławił, gdyż pomimo nienajlepszej pogody przybyło wiele braci i sióstr, a przy tym mie-

liśmy błogosławiony przywilej słuchać dobrego Słowa Bożego.

W naszym nabożeństwie przewodniczył br. A. Ziemiński, który usłużył wykładem p. t. „Dwie księgi” (księga Pisma św. i księga natury).

Tematowym werselem tego wykładu były słowa naszego Pana Jezusa: „Przypatrzcie się lilii polnym jak rosną”. (Mat. 6:28).

Brat ten powiedział w temacie, że powinniśmy również obserwować naturę, która jest dziełem naszego Stwórcy. Obserwując świat roślinny i zwierzęcy możemy zauważyć odrębność każdego gatunku. Coroczny odlot ptaków do ciepłych krajów

jest również zjawiskiem niewyjaśnionym. Ptaki lecą bez przyrządów nawigacyjnych i bez map. Czy natura mogła ich obdarzyć takim rozumem? Czyż bezrozumna natura mogła stworzyć rozumnego człowieka? Przyjmujemy w tym względzie świadectwo Księgi Rodzaju, gdzie czytamy, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje. (1 Moj. 2:7).

Drugim wykładem usłużył br. Krawczyk na temat: „Porządek ludu Bożego”. Brat wymienił porządek jaki jest w zgromadzeniach, na podstawie listu Ap. Pawła do Tyt. 1:5—11. Brat apelował do starszych zborowych aby sami byli w

porządku i pilnie strzegali sami siebie od nieporządku jak to powiedział Ap. Paweł. (Dz. Ap. 20:28).

Porządek zborowy dany jest od Boga, co również potwierdza Ap. Paweł. 1 Kor. 12:28-30.

Następnym wykładem usłużył br. St. Szymański na temat: „Nad wszystko czego ludzie strzegą, strzeż serca twego” (Przyp. Sal. 4:23).

Brat wyjaśnił, że powinniśmy z serca wykorzystać wszelką złą pożyteczność i pragnienie wszystkiego, co nie otrzymuje pochwały od Boga. Wspomniani byli pierwsi nasi prarodzice, którzy ulegli pokusie szatana, zostali zwiedzeni gdyż nie wytrzymali próby.

Kolejnym mówcą tego dnia był br. J. Sygnowski, który usłużył tematem: „Porusz wszystkie narody a przyjdą do Pożądanego” (Aggeusz 2:7-8). Dla głębszego potwierdzenia odczytał on słowa proroka Micheasza 1:2-3. Brat wspomniał na jubileusz obchodzone przez naród Izraelski, które były głoszone przez trąbienie kapłanów. Trąbienia te były figurą na ogłaszanie poselstwa przez kościół, podczas wieku Ewangelii o wspaniałym królestwie Bożym.

Przy zakończeniu pierwszego dnia usłyszeliśmy jeszcze jeden wykład, którym usłużył br. E. Szarkowicz na temat: „Właściwa i niewłaściwa bojaźń”. Na wstępie brat ten przytoczył słowa naszego Pana skierowane do swoich uczniów, aby się nie bali. Mat. 10:28-31.

Przy narodzeniu Pana Jezusa aniołowie powiedzieli do pasterzy na polach Betlejemskich: „Nie bójcie się”.

Brat również przypomniał ostatnie chwile św. Szczepana, który nie miał bojaźni choć go kamienowali. Powinniśmy posiadać bojaźń Bożą czyli szacunek dla Boga i dla Jego Słowa.

W drugim dniu uczy duchowej pierwszym mówcą był br. T. Leśnikowski, który obrał sobie temat: „Odwaga”. Brat przytoczył przykład z życia młodego Dawida, który posiadał odwagę, aby stanąć przed olbrzymem i powiedzieć: „Ja idę do ciebie w imieniu Pana Zastępów”.

Brat ten wspominał także trzech młodzieńców: Sadracha, Mesacha i Abednego, którzy mieli odwagę i wiarę w żywego Boga.

Następnie usłużył wykładem ze Słowa Bożego br. A. Kozak, który zatytułował swój temat: „Panie, chcemy Jezusa widzieć”. Jan 12:21.

Brat ten w sposób dokładny i wnikliwy przedstawił jak ważny jest wzrok dla każdego człowieka. Po-tem przykłady z cielesnych rzeczy

posłużyły temu bratu do przedstawienia jak ważną rzeczą dla chrześcijanina jest wzrok duchowy. Przytoczony został przykład z życia Ijoba, który po przeżyciu swych doświadczeń mógł się wyrazić, że one mu dopomogły aby mógł widzieć Boga — oczyma wiary. Ijob. 42:5.

Mówca podkreślił także, że aby dobrze widzieć, musimy ustawicznie patrzeć na jedyne światło świata, którym jest Jezus i za tym światłem postępować, co przyniesie nam szczęście i zadowolenie.

Ostatnim wykładem tego dnia usłużył br. Krawczyk. Był to wykład o chrzcie, przeznaczony dla kandydatów przystępujących w tym dniu do symbolicznego chrztu w wodzie. 3 braci i 6 siostr przystąpiło do chrztu, aby okazać swe poświęcenie się na służbę Króla królów. Życzymy im wytrwania w przedsięwzięciu serca przy Panu aż do śmierci.

Na zakończenie uczy duchowej bracia i siostry wyrazili życzenie, aby doznanyymi błogosławieństwami podzielić się z czytelnikami naszego czasopisma „Na Strazy”.

Czas szybko przeminał i Braterstwo żegnani pieśnią: „Godziny miłe przeszły nam”, rozjechało się do swych domów.

Za uczestników uczy duchowej:
br. M. O.

Andrychów 18 XI. 79

Drogo umiłowani w Chrystusie Zbawicielu naszym Braterstwo oraz Młodzież i wszyscy Przyjaciele Prawdy Bożej.

Na zakończenie sezonu konwencyjnego w roku 1979 Bracia ze Zboru w Andrychowie urządzili jednodniową przystań duchową w dniu 4. XI na którą przybyło wiele braci i siostr z okolicznych Zborów.

Znow mieliśmy radość z tej braterskiej społeczności, której przewodniczył br. Suchanek. W związku z tym, że była to pierwsza niedziela po Święcie Zmarłych, tematy dotyczyły problemu życia i zmartwychwstania w świetle Biblii.

Na samym wstępie przypomniano historię obchodzonego święta zmarłych, — Wszystkich Św. „To święto powstało w IV wieku na Wschodzie, obchodzone (początkowo tylko ku czci męczenników) w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach (Tak do dziś w Kościele Greckim), w Syrii w piątek po Wielkanocy. W Rzymie Bonifacy IV zwiózł

do Panteonu wiele wozów relikwi i konsekrował go 13. V. 610 r. jako Kościół Matki Boskiej i św. Męczenników. Wszystkich Św. obchodzone tego dnia aż do Grzegorza IV, który w 835 r. przełożył je (między innymi, ze względu na trudności wyżywienia pielgrzymów latem) na 1 XI. W Polsce święto to wiąże się coraz bardziej z dniem Zmarłych — Zaduszki” — Mały słownik Religioznawczy str. 465.

Pierwszym tematem usłużył brat Kołacz p.t. „Gdzie są umarli? Przedstawiono, że śmierć jest następstwem grzechu pierworodnego i zmarli pozostają w grobach aż do zmartwychwstania, którego dokona Jezus Chrystus Rzym. 6:23 Jana 5:25.

Drugim tematem usłużył br. Grudzień z Izajasza 25:8-9. Przedstawiono, że śmierć w śluznym czasie będzie przez Boga zniszczona. Ludzkość znów otrzyma możliwość żywość wiecznego. Biblia w wielu miejscach zaznacza, że stan po śmierci to nie jest okresem wędrowki dusz, ale pozostaniem w grobie do zmartwychwstania. Dan. 12:2. Kolejnym tematem usłużył br. Soiczkiwicz, p.t. „Gdy On sprawi pokój, któż go wzruszy?” Wyjaśnił, że tym „On” to jest Jezus Chrystus. Przypomniano zostały nasze obowiązki względem świętobliwości i naśladowania Zbawiciela w życiu codziennym.

Po przerwie obiadowej w czasie, której miejscowe siostry rozdały przygotowane pieczywo, dla uczestników zebrania, usłużył br. Szczepanik tematem „Trzymaj co masz” Obj. 3:11 Mówca przypomniał, że żyjemy w żniwie wieku ewangelii. Przyrównał, że tak jak owce idą za pasterzem tak naśladowcy Jezusa winni postępować według jego przykazań. Psalm 23.

Ostatnim tematem usłużył br. Kamiński „O Restytucji” Mat. 18:10. Przedstawiony został cały plan Boży względem ludzkości i zaprowadzenia nowego królestwa na ziemi, które utracił Adam w Raju Dz. Ap. 3:22-23.

Należy podkreślić również duży udział młodzieży, która usłużyła kilkoma pieśniami, między wykładami, a również w czasie przerwy obiadowej śpiew umiłał Braciom to miłe spotkanie.

Na zakończenie życzeniem ogółu Braterstwa było aby tymi błogosławieństwami duchowymi jakie otrzymaliśmy od Ojca Niebieskiego w tym dniu podzielić się z braćmi przez łamy „Na Strazy”.

za uczestników
J. P.



Rok założenia 1958

MARZEC - KWIECIEŃ 1980

Nr 2

Spis treści: Powrót Wielkiego Króla Chwały ■ Utrata wszystkiego dla uzyskania Chrystusa ■ Jak należy walczyć? ■ Modlitwa za drugimi ■ Zapaść sierp swój ■ Obfite bogactwo łaski ■ Wielki biały tron.

Powrót Wielkiego Króla Chwały

„Niektóry człowiek zanego rodu jechał w daleką krajną, aby sobie wziął królestwo i zasię się wrócił”. Łuk. 19:12.

Wielu z drogiego ludu Pańskiego ze znacznym wypaczeniem przy studiowaniu Biblii czytało w niej zupełnie odwrotnie to, co jest w niej jasno wyrażone. Nasz tekst jest ilustracją tego, o czym wspominamy. Nasz Pan jest tu przedstawiony jako człowiek zanego rodu, dziedzic królestwa, idący do nieba, gdzie został wyposażony w prawdziwą władzę i moc Boskiego autorytetu, a następnie powracający znów, aby ustanowić swą władzę między ludźmi, usunąć wszelką niesprawiedliwość i grzech, podźwignąć biednych i potrzebujących, błogosławić przez panowanie sprawiedliwości wszystkie narody ziemi.

Stwierdzenie przypowieści, że człowiek zanego rodu jechał do dalekiego kraju, było widocznie zamierzone aby pokazać, że Jego powrót nie miał nastąpić szybko i że nie weźmie w posiadanie królestwa przed swym powrotem. Jak obce więc jest pojęcie powszechnie przyjęte pomiędzy naśladowcami Pana, że założył On swe królestwo podczas swej pierwszej obecności, że od tego czasu zapanował, że ostatecznie Jego królestwo opanuje świat przez nawrócenie go do posłuszeństwa Chrystusowego i że Jego wtóra obecność nie będzie dana dla ustanowienia Jego królestwa, lecz do obejrzenia jak dobrze to królestwo rozwijało się podczas Jego nieobecności, zlikwidowania pewnych spraw

i spalenia ziemi! Gdy porównamy ten powszechny pogląd ze stwierdzeniem omawianej przypowieści, jak nielogicznie on się przedstawia!

Co więcej, jest on przeciwny wszystkim faktom jakie znamy. Nasz Pan nie ustanowił swego królestwa podczas swej pierwszej obecności, jakkolwiek w owym czasie oświadczył, że ostatecznie będzie królem i że gdy ustanowi swoją stolicę chwały, Jego wierni naśladowcy będą siedzieć wraz z Nim na Jego stolicy. Obj. 3:21. Powiedział także: „Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej”. Mat. 25:31. Lecz kto mógłby powiedzieć, że to już się wypełniło? Gdzie jest stolica chwały? Jaki mamy dowód jego ustanowienia? Gdzie jest panowanie sprawiedliwości? Czy nastąpiło opanowanie przez Niego świata podczas dziewiętnastu stuleci?

Nie wątpimy że wszyscy, którzy należą do poświęconego Pańskiego ludu uznają Pana Jezusa jako swego Króla, lecz wątpimy czy nasz Pan jest królem świata, „Królem królów i Panem panów”. On jeszcze nie objął tego stanowiska, a ostatecznie przed Nim każde kolano się skłoni i każdy język Go wyzna”. Filip. 2:9-11. Żadna rozsądna osoba z pewnością nie będzie twierdzić, że to się stało obecnie lub że wykonało się w przeszłości. Nie oszukujmy samych siebie. Te mylne poglądy nigdy nie miały miejsca wypełnienia. Boski zamiar zostanie wy-

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM
ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawsze materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na strazy”, ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł